Nr. 273. Czwartek, 29 Listopada 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hansmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi nr. 83

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać koncypiście Namiestnictwa i podporucznikowi w rezerwie 8 pułku huzarów, Włodzimierzowi z Olesiowa Gniewoszowi, godność podkomorzego z uwolnieniem od taksy.

P. Minister skarbu zamianował w etacie urzędników ewidencyi katastru podatku gruntowego, inspektora ewidencyjnego, Jana Maciągę, starszym inspektorem ewidencyjnym w VII. klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 listopada.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 27 b. m.)

P. Michejda w dalszym ciągu mowy swej, zwróconej przeciwko wnioskowi p. Pergelta o zapewnienie reprezentacyi niemieckiej z Czech i Moraw w Delegacyach, podniósł, że w razie przyjęcia tego wniosku musianoby uregulować sprawę w podobny sposób także dla wszystkich innych krajów koronnych. Mowca zastrzega sobie w danym wypadku poczynienie odpowiednich kroków, celem ochrony praw czeskiej i polskiej ludności na Szląsku — kończy zaś oświadczeniem, że Państwo nie może rozwijać się przy pomocy siły brutalnej, lecz tylko na zasadzie szanowania praw wszystkich narodów. (Oklaski).

Poczem dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych.

W faktycznem sprostowaniu zwrócił się p. hr. Sternberg w ostrych słowach przeciwko rzekomemu wpływowi Najj. Pana na bieg rozpraw w sprawie reformy wyborczej.

Przewodniczący przywołuje mowcę do porządku.

P. hr. Sternberg atakuje następnie p. Kramarza, zarzucając mu, że zdradził naród czeski i dając temu posłowi za wzór posłów ruskich, którzy opuścili salę, aby — jak powiada — ocalić honor narodu ruskiego.

Z powodu nieparlamentarnych wycieczek hr. Sternberga przeciwko sferom rozstrzygającym, widział się przewodniczący zmuszonym głos mu odebrać.

Taki sam los spotkał p. Holańskiego.

Przemawiali następnie jako referenci mniejszości pp. Pergelt i Schreiner, poczem na wniosek p. Wolfa rozpoczęło się imienne głosowanie.

W głosowaniu tem przyjęła Izba posłów bardzo znaczną większością głosów § 42 ordynacyi wyborczej do Rady państwa, według którego do zmiany podziału okręgów wyborczych i innych przepisów ordynacyi potrzeba obecności 343 posłów, oraz obecności co najmniej połowy posłów z danego kraju, jeżeli idzie o zmianę okręgów, wybierających równocześnie dwóch posłów.

Wniosek mniejszości p. Schreinera, żądający obecności dwóch trzecich ogólnej liczby posłów, odrzucono 253 głosami przeciw 68.

Wniosek p. Pergelta odrzucono w imiennem głosowaniu 187 głosami przeciw 111.

Prezydent Izby hr. Vetter oświadcza, iż p. Hagenhofer podał mu kartkę z prośbą o stwierdzenie stosunku głosów przy głosowaniu nad jego wnioskiem dodatkowym. Prezydent oświadcza, iż tej prośbie, podanej na kartce, nie może uczynić zadość, gdyż p. Hagenhofer powinien był żądanie swe podać ustnie do wiadomości Prezydenta. W końcu Prezydent podnosi, iż z jego strony nie było w tej sprawie złej woli.

Enuncyacya hr. Vettera wywołała oburzenie wśród członków centrum, których poparli Wszechniemcy, występując przeciw takiej interpretacyi regulaminu.

Następnie referent p. Löcker rozpoczął dyskusyę nad grupą IX. o rozdziale mandatów w Czechach i na Morawach.

P. Stein piętnując taktykę Prezydyum Izby jako nadużycie, postawił wniosek o zamknięcie posiedzenia.

Prezydent udzielił p. Steinowi nagany. Wniosek tego posła odrzucono.

P. Pergelt uzasadniał swój wniosek mniejszości, aby w Czechach było 58 mandatów niemieckich, a 72 czeskich.

Sprawozdawca mniejszości p. Kramarz protestował przeciw wywodom p. Pergelta i prosił o przyjęcie swego wniosku.

Następnie przemawiali pp. Choc i Cipera, poczem dyskusyę przerwano,

W końcu posiedzenia odesłała Izba bez pierwszego czytania do komisyi budżetowej przedłożenie w sprawie marynarki handlowej.

P. Minister skarbu przedłożył prowizoryum budżetowe na czas od 1 stycznia 1907 do 31 lipca 1907, oraz ustawę w sprawie kredytów dodatkowych do budżetu r. 1906.

Poczem posiedzenie zamknięto.

Z komisyi budżetowej.

Subkomitet komisyi budżetowej w sprawie układu z „Lloydem“ uchwalił następujący wniosek p. Kolischera z poprawką p. Schalka: „Członkowie Rady państwa, oraz czynni i emerytowani urzędnicy, którzy z urzędu swego nadzorowali administracyę austryackiego Lloyda, nie mogą w przyszłości ani być wybrani, ani mianowani członkami Rady zawiadowczej Lloyda“.

Preliminarz wspólnego budżetu na rok 1907.

Przedłożony Delegacyom preliminarz wspólnych wydatków i dochodów na r. 1907 wykazuje ogólne zapotrzebowanie w sumie 367,677.273 koron, z czego 350,831.898 kor. przypada na wydatki zwyczajne, a 16,845.275 koron na nadzwyczajne.

Preliminarz cłowy ukazuje się znacznie wyższym w porównaniu z r. 1906, a mianowicie dochody tego działu preliminowane są w sumie o 13,066.850 koron wyższej, aniżeli w roku poprzednim, całe zaś zapotrzebowanie urosło o 20,956.911 koron.

Suma ta rozdziela się na poszczególne resorty w następujący sposób:

Ministerstwo spraw zewnetrznych kor. 12,653.894 *ordinarium* (+ 339.353 koron w porównaniu z rokiem poprzednim); armia 299,280.828 koron *ordinarium* (+ 6,376.048 koron) i 13,752.755 koron *extraordinarium* (+ 487.494 koron); marynarka wojenna 43,095.110 koron *ordinarium* (+ 13,249.490 koron) i 2,549.890 koron *extraordinarium* (+ 1,253.100 koron), reszta przypada na wspólne Ministerstwo skarbu, na etat pensyjny i kontrolę rachunkową. Nadwyczajne zapotrzebowanie wojskowe na cele komend, wojska i personalu urzędniczego na teryto-

---

78)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Tymczasem Katarzyna stała wciąż przy oknie i wciąż czekała i ocierała łzy, spływające jej po licach.

„Źle zrobiłam“ czyniła sobie wyrzuty. „Rozgniewałam go i obraziłam! On już tu nie wróci więcej. Z pewnością pojechał do miasta i już go więcej nie zobaczę“.

Załamała ręce. Suntarella raz wraz przychodziła do niej i coraz natarczywiej pytała, dlaczego nie wróciła z nim razem. Toć nie paliło się z tem płótnem dla don Clementa. A co znaczą te łzy i westchnienia? Co się, na Boga, stało? Napróżno jednak pytała. Katarzyna odpowiadała jej jedno w kółko:

— Nie dręcz mnie. Nie pytaj się. Sama nie wiem.

I znowu podchodziła do okna i nasłuchiwała, czy nie usłyszy parskania jego konia. Wyszedłszy na terasę, słyszała tylko szum dalekich trzcin, w których on jak martwy leżał!

Suntarella wciągnęła ją do pokoju.

— Panienka chce się koniecznie rozchorować! robiła jej wyrzuty. Co tobie, dziecino?

— Suntarello — rzekła Katarzyna, — jak możesz być tak spokojna, kiedy tam...

Umilkła.

Chciała powiedzieć: „Kiedy tam spotkało go jakieś nieszczęście!“ A wtem przyszło jej na myśl zupełnie co innego.

„A gdyby tak“ rozmyślała, „spotkał się z ową damą? To przecież możliwe. A gdyby z nią pojechał do Rzymu? Dlaczegoż by nie? Toż to jasne, że ją kochał kiedyś. Toć widywał ją w Rzymie, gdy ona, Katarzyna, marzyła o nim i śniła“.

Zbladła i wstała szybko.

W tem otworzyły się drzwi. Z oznakami wielkiego niepokoju na twarzy zjawiła się w nich Angiolina i dawała znaki Suntarelli, ażeby wyszła do sieni.

— Francesco was szuka — rzekła do niej szeptem tak głośnym, że przez niedomknięte drzwi było go słychać w pokoju. Zdaje się, że stało się jakieś nieszczęście.

W jednej chwili Katarzyna znalazła się przy nich.

— Co się stało? — krzyknęła pobladła i słaniająca się na nogach.

Obie kobiety milczały wylękłe. Katarzyna nie pytała więcej. Wybiegła na schody, zkąd dolatywał odgłos ciężkich kroków Francesca.

— Prędko, mów wszystko! — krzyknęła rozkazująco na starca.

— Nie wiem nic pewnego, contessino — odrzekł. — Tu na dole stoi kumoter Nuccio i dziwi się, że „Strale“ spieniona i zmęczona, wróciła sama bez jeźdźca. No, wie panienka, ta kasztanka „Strale“, na której pojechał....

Katarzyna zbiegła już była ze schodów i rzuciła się na Nuccia.

— Powiedźcie mi całą prawdę! — prosiła go, składając ręce.

— Nic jeszcze nie wiem — odrzekł zdziwiony jej zjawieniem się i rozpaczą kum Nuccio. — Wysłałem chłopców na poszukiwanie. Niełatwo to będzie po nocy, ale mają psy z sobą.

— Pochodnie, latarnie żywo! — wołała Katarzyna, w mrok nocy ciągnąc za sobą Nuccia.

— Stój, contessino, na miłość boską! — prosiła Suntarella, dogoniwszy ją za bramą. — Gdzież panienka pójdzie po nocy? To trzeba mężczyznom zostawić....

— Nuccio, Nuccio! — zabrzmiał w ciemnościach młody, świeży i śpiewny głos, a równocześnie w niewielkiej odległości słychać było ujadanie psów.

— Cichajcie — rzekł Nuccio. — Pacomo woła. Zdaje się, że są na tropie. Hola! tu jestem! — huknął przez złożone pięście — jakże tam?

Przez chwilę zaległa w tej pięknej, czarownej nocy nad campagną głęboka cisza. Tylko wiatr szeptał słodko i sennie, jak gdyby wzdychał w swej wędrówce w nieznaną, mistyczną dal. Potem ozwał się znów w tej miesięcznej, sennej ciszy ten sam młody głos. Brzmiał w ciszy i konał w powiewie wiatru, który to przywiewał go, to tłumił.

— Znalazłem go — wołał ów głos. — Nie wiem tylko, czy żywy jeszcze. Niech mi tu kto przyjdzie pomódz nieść go.

I znowu pies zaszczekał i zawył.

Katarzyna wyrwała się z rąk Suntarelli.

— Na pomoc! na pomoc! — zawołała.

Francesco przyniósł zapaloną latarnię.

— Gdzieś ty? — hukał Nuccio. — Hej, Pacomo, gdzie jesteś?

— Nad moczarem, tu, pod wzgórzem — odpowiedział znów śpiewny głos.

— Trzymaj — rzekł Francesco oddając Angiolinie latarnię. I przy miesiącu nie zawadzi, jak nam poświecisz. Dajno Suntarello jaką derkę, albo dywanik, żebyśmy go lepiej mogli nieść.

Po chwili ruszyli wszyscy w stronę mokradła. Suntarella poszła z nimi także, podtrzymując ciągle Katarzynę, która niewidziała jej i nie słyszała i wciąż przodem biegła. Mężczyźni hukali ciągle, że już idą, a głos Pacoma wciąż tylko przyspieszał jej kroki.

Nareszcie doszli na miejsce.

— Tutaj — rzekł Pacomo, a Angiolina podniosła latarnię, której światło padło na bladą, martwą, zbroczoną we krwi twarz młodzieńca. Angiolina i Suntarella uderzyły w głośny płacz, wzywając na pomoc Boga i Najświętszą Panienkę. Katarzyna natomiast nie wymówiła jednego słowa. Pomagała rozścielać dywan, na którym mężczyźni złożyli ostrożnie omdlałego. Każdy ujął za jeden róg.

— Ten czwarty weź ty, Angiolino — rzekł Francesco.

— Ręce mi się trzęsą, boję się — rzekła z płaczem Angiolina, ale starała się spełnić rozkaz Katarzyna odsunęła ją stanowczo, choć spokojnie.

— Poświeć nam Angiolino — rzekła swym altowym, głębokim głosem, który nawet nie zadrżał. I ujęła czwarty róg tkaniny.

— Chodźmy — rzekła pomagając im nieść.

Nikt słowa nie przemówił. Słychać było tylko westchnienia, tylko psy czasem zaskomlały ...

Nareszcie przynieśli go tak do domu. Ani drgnął. Położyli go na ziemi. Suntarella pospieszyła zapalić lampę w jego pokoju, Angiolina zaś świeciła latarką mężczyznom, niosącym go do sypialni. Contessina stała na progu.

— Połóżcie go ostrożnie na łóżku — rzekła, a wróciwszy się do pierwszego pokoju, wzięła papier z jego kasetki i napisała:

„Luigi! — na wszystko, co ci jest świętem, na Boga cię zaklinam, przyjeżdżaj natychmiast. Idzie o moje życie, o więcej nawet....“

Złożyła list i wsunęła go do koperty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

ryum okupacyjnem (jak w roku poprzednim) 7,663.000 koron.

Oprócz tego zażądana zostanie na jednorazowe nadzwyczajne zapotrzebowanie ku sprawieniu materyału dla artyleryi polowej w armii suma 30 000.0 0 koron, tak, iż z ogólnej sumy 165 milionów koron pozostanie jeszcze reszta 50 milionów, a dla marynarki wojennej na cel załatwienia w ciągu lat wedle ściśle określonego planu różnych potrzeb, na które dotąd wstawiano tylko drobne raty, kredyt nadzwyczajny w wysokości 19,480.000 koron.

Do zwiększenia wydatku na Ministerstwo spraw zagranicznych przyczyniły się następujące okoliczności: projektowane podniesienie poselstwa w Tokio do godności ambasady z d. 1 lipca 1907; przeistoczenie ministeryalnej rezydencyi w Tangerze w poselstwo, przyczem zauważyć wypada, że również ministeryalna rezydencya w Cetynii ma być przemienioną na poselstwo; przemiana honorowanego konsulatu w Filadelfii na konsulat czynny; zamierzone nabycie własnego budynku dla c. i k. reprezentacyi w Sofii kosztem około 350.000 koron, z czego połowę wstawiono już do preliminarza na r. 1907. Do przyczyn, które wpłynęły na zwiększenie się wydatku w tym etacie, wpłynęło także zażądanie kredytu dodatkowego w sumie 58.000 koron na pokrycie kosztów udziału konferencyi w Algesiras.

Zwiększony wydatek w *ordinarium* Ministerstwa wojny na cele armii rozdziela się następująco: na prowianturę 441.460 K., na wikt żołnierzy 1,329.044 K., na cele umundurowania i t. p. 1,100.000 K., na budowle 620.000 K. Przyrost wydatków w *extra-ordinarium* wojskowem wykazują następujące pozycye: wyposażenie punktów warownych w działa nowej konstrukcyi 1,115.000 K., telegrafy i telefony 343 000 K., elementarne strzelnice 800.000 K., roboty fortyfikacyjne 2,500.000 K., skompletowanie batalionów strzeleckich do podwyższonego stanu pokojowego 961.025 K., rezerwowe zapasy sucharów i konserw mięsnych 1,600.000 K.

W *ordinarium* marynarki wojennej wzrosły wydatki w następujących działach: sprawienie materyałów wymaga 1,564.000 koron więcej. niż w roku poprzednim, budowa okrętu wojennego I. w miejsce okrętu „Tegetthoff" 4,000.000 koron, budowa okrętu wojennego II. w miejsce okrętu „Następca Tronu Arcyksiążę Rudolf" 2.500.000 koron, budowa okrętu wojennego III. w miejsce okrętu „Następczyni Tronu Arcyksiężna Stefania" 1,000.000 koron, krążownik (F) w miejsce krążownika „Zaza" 1,000 000 koron; urządzenia artylerzyckie i torpedy dla dwóch okrętów wojennych 1,500.000 koron, na sprawienie broni 876.000 koron. — Na urządzenie pływającego doku ze stali wstawiono z ogólnej sumy 5,500.000 koron sumę 1,000.000 koron. — Dalej domaga się Zarząd marynarki upoważnienia, by kredyty z lat 1904, 1905, 1906 na rezerwowe wyekwipowanie flotyli torpedów w ogólnej sumie 26,120.000 koron, z podwyższeniem do wysokości 34,000.000 koron, zużyte zostały na sprawienie 12 łodzi dywizyjnych i 24 torpedowców, włącznie na ich uzbrojenie i zaopatrzenie w potrzebne materyały.

Akty dyplomatyczne.

P. Minister spraw zewnętrznych przedłożył, jak wiadomo, Delegacyom dwie księgi czerwone i jedną szarą, w których mieszczą się akty dyplomatyczne do historyi ostatnich miesięcy.

Obszerniejsza z dwu ksiąg czerwonych, obejmująca 451 stronnic druku 8^0 odnosi się do konferencyi w Algesiras. Pomieszczono w niej reprodukcyę 29 dokumentów dyplomatycznych, z których najwcześniejszy ma datę 3 lipca 1905 i zawiera w sobie sprawozdanie, złożone przez ministra-rezydenta w Tangerze hr. Koziebrodzkiego ówczesnemu Ministrowi spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiemu. Zbiór kończy się aktem z 16 sierpnia 1906, a mianowicie notą hr. Gołuchowskiego do ks. Avarny, protokołami 18 posiedzeń konferencyj, 12 posiedzeń komitetu przez nią ustanowionego, generalnym aktem konferencyi i protokołem dodatkowym.

Druga księga czerwona obejmuje na 196 stronnicach druku 8^0 dzieje akcyi ku przeprowadzeniu reform w Macedonii w latach 1902—1906. Znajduje się tu 178 aktów— pierwszy sięgający d. 9 grudnia 1902, ostatni z d. 3 października 1906. Dają one dokładny obraz wspólnej akcyi Austro-Węgier i Rossyi, akcyi mocarstw w sprawie ustanowienia międzynarodowej komisyi finansowej, omawiają demonstracyę flot mocarstw, ostateczne przyzwolenie Porty, dotychczasową działalność komisyi, postępy reformy żandarmeryi, wreszcie stan reformy podatkowej.

W księdze szarej, o 21 stronnicach druku 8^0 mieści się 22 aktów dyplomatycznych, które ilustrują przebieg rokowań z Serbią w sprawie odnowienia traktatu handlowego. Pierwszy z nich ma datę 28 grudnia 1905, ostatni — nota dr. Vuica do hr. Gołuchowskiego dnia 15 października r. b. W nocie tej określił dr. Vuic ostateczne warunki rządu serbskiego następująco: „Przy równych cenach i równej jakości poczyni rząd serbski u przemysłu sąsiedniej Monarchii zamówienia na sumę 26 milj. dynarów, zastrzegając sobie jednakże niczem nieuszczuplone prawo i swobodną rękę w zamawianiu materyałów artyleryjskich, gdzie zechce".

Żądania Austro-Węgier w memoryale z dnia 5 kwietnia 1906 wyłuszczone, były następujące: 1. Możliwie największe uproszczenie systematyki taryfowej; 2. troskliwa rewizya tekstu taryf w tym celu, by powstały ściśle i jasno określone zasady taryfowania przy równoczesnem uwzględnieniu artykułów opakowania złożonych z różnych materyałów; 3. umowa co do przyszłej kwoty cłowej, jakoteż, co do ubocznych należytości wedle wymiaru *status quo*; ustanowienie zasady, że przy dostawach państwowych wyroby austryackie i węgierskie przy równych cenach i równej jakości nie będą wykluczone od konkurencyi. Ten ostatni warunek miał obejmować także będącą wówczas właśnie w toku dostawę dział dla armii serbskiej, jakoteż dostawę soli, w których to obu kwestyach nie mogła powołać się ani na wyższą cenę, ani też na gorszą jakość wyrobów austro-węgierskich.

Z pod berła rossyjskiego.

Z Królestwa Polskiego.

Od dwóch dni obraduje w Warszawie tak zw. zjazd agrarny, zwołany przez stronnictwo polityki realnej. Głównym celem jego jest zajęcie postawy wobec projektu przymusowego wywłaszczenia większej własności ziemskiej. Niezależnie od tego poruszone jednak będą w całym szeregu referatów wszelkie ważniejsze kwestye, pozostające z własnością ziemską w bezpośrednim związku. Pomiędzy innemi traktowana będzie obszernie kwestya parcelacyi i kolonizacyi wewnętrznej, Kółek rolniczych, spółek spożywczych i t. p.

Zaproszenie podpisane przez pp.: ks. Czetwertyńskiego, br. Kronenberga, Ostrowskiego i Wł. hr. Potockiego wysłano do wybitniejszych obywateli Królestwa Polskiego, Litwy i Ukrainy, pomiędzy innymi do wszystkich polskich członków Rady państwa, oraz do b. posłów polskich do Dumy. Zapowiedziany jest także przyjazd kilku wybitnych praktycznych ekonomistów z W. Ks. Poznańskiego. Zjazd jest oczywiście bezpartyjny.

Projekty samorządu miejskiego i ziemskiego w Królestwie Polskiem, rozważane już przez specyalną komisyę w ministerstwie spraw wewnętrznych — jak donosi *Warsz. Dniew.* — przed wniesieniem ich do Rady ministrów, będą jeszcze przejrzane przez komisyę, złożoną z przedstawicieli wszystkich ministerstw. Co się tyczy wprowadzenia w życie tych projektów, to jeszcze nic stanowczego w tym duchu w Petersburgu nie zdecydowano; wiadomo tylko, że najwyższa władza krajowa wyraziła życzenie, aby samorząd w Królestwie Polskiem wprowadzony był przed zwołaniem Dumy na zasadzie art. 87 praw zasadniczych.

W tej ważnej dla Królestwa sprawie pisze *Nowoje Wremia*:

„Kiedy ma być zaprowadzona projektowana reforma w Królestwie Polskiem? — Zdaniem wszystkich, którzy znają stosunki obecne w Królestwie Polskiem, a z którymi rozmawialiśmy, jedna tylko może być odpowiedź: im prędzej, tem lepiej. Niema najmniejszego powodu oczekiwać na otwarcie Dumy ze sprawą, która stanowi nieodzowną i pilną potrzebę kraju o jedynastu milionach ludności. Czem będzie przyszła Duma, nikt jeszcze nie wie. Czy będzie zdolna do pracy i pracowita, czy też, na wzór pierwszej, będzie tylko politykująca, rewolucyjna i kłócąca się z rządem, — niewiadomo. W najlepszym nawet razie, przy najtrafniejszym składzie i najwłaściwszym kierunku, Duma w pierwszej chwili swej działalności będzie miała do załatwienia takie mnóstwo naj-wilszych i najważniejszych spraw państwowych, że nieprędko przyjdzie kolej na reformę samorządu miejscowego, i kresy polskie jeszcze przez lat kilka pozostałyby pod względem gospodarczym w tem niemożliwem położeniu, w którem od lat 40 się znajdują. Ale teraz już nie te mamy czasy. Co było ongi uciążliwe i szkodliwe, wobec teraźniejszego stanu naszych wewnętrznych spraw państwowych staje się wręcz niemożliwem i nie do zniesienia.

„Proszę bowiem wyobrazić sobie jaką gubernię wewnętrzną, posiadającą ziemstwo, w której nagle zwijają ziemstwo, a wszystkie jego sprawy oddają do załatwienia komisarzom i sprawnikom. Proszę wyobrazić sobie miasto, nie mogące zaspokajać najpilniejszych potrzeb ludności. Wyobraźcie sobie Warszawę z 800.0 0 mieszkańców, której gospodarstwem kieruje i rządzi nawet nie administracya miejscowa, lecz znajdująca się w Petersburgu kancelarya ministerstwa spraw wewnętrznych, — a zrozumiecie całą niemożliwość odkładania reformy ziemskiej i miejskiej do czasu, aż Duma będzie mogła zająć się tą sprawą.

„Jeżeli są sprawy, co do których należy rządowi zastosować art. 87 praw zasadniczych, to właśnie taką sprawę stanowi niezwłoczne zaprowadzenie samorządu ziemskiego i miejskiego w Królestwie Polskiem. Ze strony rządu byłby to krok zdrowej i mądrej polityki".

W Warszawie zakończono już przyjmowanie deklaracyj z cenzusu mieszkaniowego. Złożono ich 41.500. W niedzielę księża nawoływali we wszystkich świątyniach ludność chrześciańską do spełnienia tego obywatelskiego obowiązku, dzięki czemu tylko w trzech okręgach miejskich liczba złożonych żydowskich deklaracyj przewyższa nieżydowskie.

W świecie dziennikarskim zaszła nowa zmiana. Popularna w szerokich kołach *Gazeta Polska* przeszła przed kilkoma dniami z rąk ordynata br. A. Krasińskiego na własność konsorcyum, złożonego z pp. Dmowskiego, Kiniorskiego, Zawadzkiego i i. Pomimo, że konsorcyum to składa się wyłącznie z członków zarządu stronnictwa narodowo-demokratycznego, *Gazeta Polska* nie będzie urzędowym organem tego stronnictwa, lecz pismem niezależnem. Do nowej redakcyi wstępują pp. Dmowski, Popławski i Zamarajew (Ursyn). Dotychczasowy kierownik (od śmierci ś. p. Gadomskiego) *Gazety Polskiej* p. Bolesław Koskowski, przenosi się podobno do Lwowa.

---

31)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

BARON HEIDENSTAMM.

(Z niemieckiego. Meyer-Förstera).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

Lakierowane buty Józefa okryły się niebawem grubym pokładem szarego pyłu. Minął ostatnie rzędy powozów, a hałasy z pola wyścigów ucichały coraz bardziej, aż nareszcie całkiem się rozwiały w oddali. Józef opuścił zapylony gościniec i wszedł do lasu sosnowego, sam się dziwiąc, że w takiej chwili mógł mu zawadzać pył przydrożny.

Las był bardzo wąski i ciągnął się pasem, mając z jednej strony plac wyścigowy, otoczony baryerą, a z drugiej gościniec. Józef posłyszał przygłuszony galop koni i obrócił się: tuż obok niego biegło ośm dżokiejów, których jedwabne kurtki wiatr wydymał.

W mgnieniu oka minęli go i zniknęli w dali.

Teraz był już sam jeden; zatrzymał się na chwilę z lewą ręką przy skroni i zamyślił się.

Jakim sposobem tu się znalazł? Sam nie wiedział; poszedł tą drogą jakby pod wrażeniem lunatycznej halucynacyi.

„Tak, dobrze, och, tak bardzo dobrze!" — szepnął, czyniąc lekki ruch głową.

Chciał iść dalej, gdy usłyszał za sobą trzask igieł sosnowych, którymi las był wysypany. Nagle, zadrżał, czując, że mu ktoś kładzie rękę na ramieniu.

— Gonisz szalonym pędem, kochany Józefie! Trudno mi ciebie dopędzić z ciężarem mego ciała, który dźwigam!

— Roch!

— Jeżeli masz zamiar piechotą wrócić do Berlina, będę ci towarzyszyć, choć droga straszliwie długa. Pozwalasz?

— Chciałbym zostać sam!

— Nie!

— Zrób mi tę przyjemność, Rochu, zostaw mnie samego!

— Nie, mój mały!

Szli jakiś czas obok siebie nic nie mówiąc, każde wyjaśnienie zresztą było zbyteczne między nimi. Gdy las się skończył, przeszli przez drogę prowadzącą do Frankfurtu, przecięli łąkę i przeszli po pod stajnie wyścigowe Moenchsheim; nareszcie dotarli do wielkiego lasu sosnowego, który się ciągnie na długości kilku mil, pomiędzy Dohlwitz i Friederichshagen. Józef zatrzymał się u wejścia do lasu.

— Proszę ciebie, wracaj teraz napowrót!

— Nie!

— Powtarzam ci raz jeszcze, chcę być sam!

Roch uczynił ruch przeczący, co doprowadziło Józefa do rozpaczy.

— Nie jestem w tej chwili usposobiony do towarzystwa; proszę ciebie zostaw mnie w spokoju.

Ale Roch ani myślał go opuścić! Zrobili jeszcze kilka kroków, potem Józef odwrócił się gwałtownie i porywając go za ramiona:

— Czyż ty nie rozumiesz? — zawołał.

Roch położył zwolna obie swoje, szerokie dłonie na piersiach Józefa i nie czyniąc mu bólu, całą swoją siłą olbrzyma zmusił go jednak, aby go puścił.

— Możesz mówić i robić, Józiu, co ci się podoba, ja ciebie samego nie zostawię. Jesteś doprowadzony do ostateczności, Józiu, czuję to, wiem, choćbyś mi nie powiedział! Nie jest to jednak powód, aby się chwytać rozpaczliwego kroku. Świat jest szeroki, a człowiek taki, jak ty, może sobie zawsze miejsce na nim znaleźć, jeżeli nie tutaj, to gdzieindziej. A później... można wiele rzeczy wynagrodzić! Ja także miewałem myśli tego rodzaju w Pillkehmen; jest tam dość wolnego czasu na rozmyślanie! Życie jest to rzecz ohydna, mój mały Józieczku, ale nie trzeba nigdy dopuścić, żeby nas zmogło!

— Rochu, to już koniec, koniec wszystkiego!

Drżał jak dziecię, cała jego energia runęła.

— Naturalnie, że koniec, ale nie ostateczny, nie bezpowrotny, rozumiesz? Ja ci to wytłumaczę; długo się nad tem zastanawiałem!

I gdy szli wśród ciszy leśnej, wśród gęstwiny takiej, że w niektórych porach dnia promienie słońca jej wcale nie przenikały, dawny oficer kirasyerów wykładał przyjacielowi swoją nową filozofię. Józef go wcale nie słuchał i nie wiele rozumiał, ale powolny wykład i niejasne nieco, a ciężkie rozumowania przyjaciela, miały w sobie coś tak szczerego i gorącego, że podniecenie nerwowe Józefa uspakajało się, jakby usypiało.

Skoro wieczór nastał, wyszli z lasu, po którym Roch go prowadził ze znajomością myśliwego, chociaż dawno już drogę zmylili. Szli brzegiem Sprei, dość szerokim w tem miejscu, gdzie przepływa przez las. Fale rzeki połyskiwały pod promieniami zachodzącego słońca; ale promienie skryły się zwolna za horyzont, a niebo zaczęło się ściemniać po wschodniej stronie; noc nadchodziła.

Gdy przyszli do małego miasteczka Koepenick, latarnie były tam już pozapalane.

— Jestem zdania, abyśmy wrócili statkiem parowym, Józiu. Hola! Mały, gdzie tu jest przystań?

Malec przybiegł w towarzystwie trzech innych i wszyscy czterej towarzyszyli podróżnym przez miasto. Zatrzymali się przed niskim domem w środku jednej ulicy.

— To tutaj!

Nasi panowie musieli przejść przez ciemny kurytarz i z niego weszli do małego ogródka, ciągnącego się długim pasem, na końcu którego, pomiędzy ćwiema altankami z dzikiego wina znajdowała się przystań.

Kelner, stary człowieczek, wyglądający brudno i nędznie, przybiegł natychmiast na ich usługi.

— O której godzinie wypływa najbliższy statek do Berlina?

— Za godzinę. Jest to statek dodatkowy, który przybywa z Grünau.

— A więc, musimy poczekać, Józefie.

— Hm!...

— Proszę nam dać czegoś się napić, piwa naprzykład, i coś do jedzenia.

— Mamy szynkę, pieczeń, pstrągi z zielonym sosem, z sałatą z ogórków.

— Proszę nam dać pstrągi, ale prędko.

Usiedli w jednej z altanek nad brzegiem wody i przypatrywali się żaglowemu statkowi, ozdobionemu lampionami, którym wiatr zaledwie poruszał i który bardzo wolno płynął po olbrzymim obszarze wody.

Nagle. w ciemnościach ukazało się coś białego, co znikło równie szybko. Była to łódź wyścigowa z pięcioma żeglarzami; zapewne ci wioślarze ćwiczyli się na cesarskie regaty, które wkrótce odbyć się miały.

„Sport nie kosztowny!" pomyślał sobie Roch, ale strzegł się wyrazić tę myśl głośno.

— Umieram z głodu, a szczególnie z pragnienia! Słuchaj! napij się także trochę Józiu!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanowisko rządu wobec sprawy żydowskiej.

W gazecie *Rossia* wydrukowano artykuł wstępny, poświęcony sprawie żydowskiej. Treść jego podaliśmy już w suchem streszczeniu w depeszy. Dzisiaj powtarzamy ciekawe uwagi w dosłownem brzmieniu: Niektóre grupy społeczne okazały dążność do wywarcia nacisku na rząd w duchu nieprzyjaznym dla Żydów.

Rząd widzi wyraźnie, że dążenia te mają za źródło nadmierną namiętność polityczną i uważa się za zobowiązanego do kierowania ogólną korzyścią państwową i musi, wobec drażliwości sprawy żydowskiej, wykazać szczególną ogledność. Po rozpuszczeniu Dumy, która zostawiła po sobie szerokie pasy wrzenia, rozruchów i rozdrażnienia, rząd musiał zbadać strony chorobliwe życia rossyjskiego i utrwalić podstawy niektórych z nich.

W szeregu innych spraw rząd uznał za niecierpiącą zwłoki sprawę żydowską, gdyż niemożna uważać za normalny nerwowego, jawnie rozdrażnionego nastroju pięciomilionowej grupy ludności. Zarządzenia rządu nie powinny być ustępstwami zrobionemi na rzecz rewolucyjnego zuchwalstwa i nie powinny pociągnąć za sobą szkód dla narodu rossyjskiego. Z tego punktu widzenia zniesienie granicy osiedlenia przed zwołaniem Dumy, niezwłoczne pozwolenie Żydom na nabywanie ziemi w chwili, kiedy dokonywa się mobilizacya całej państwowej rezerwy ziemskiej, byłyby czynami lekkomyślnymi i pospiesznymi. Przed zwołaniem Dumy rząd może jedynie znieść ograniczenia policyjne o pasie osiedlenia, ustanowić przepisy jednakowe dla wszystkich miejscowości po za pasem osiedlenia, a także znieść ograniczenia w przemyśle handlowym.

Rząd nie nabywa w ten sposób nowych stronników, żydowstwo zaś marząc — nietylko o politycznem równouprawnieniu, ale i politycznej przewadze, uzna się za obrażone. Z drugiej strony ci, którzy widzą w sprawie żydowskiej tylko oręż namiętności politycznej, stanowczo wystąpią przeciw tym zarządzeniom; a może nawet oskarżą rząd o zdradę uczucia rossyjskiego.

Jeśli jednak doszedł on do przekonania, że część poddanych słusznie skarży się na swe położenie i widzi dla siebie wyjście tylko w gwałcie, to obowiązany jest przedsięwziąć środki, mające na celu znalezienie innego wyjścia. Część Żydów, otrzymawszy możność przenoszenia się z miejsca na miejsce w pasie osiedlenia, znajdzie duże pole do energii i pracy; nie będąc skazana na stanowczą nędzę, znajdzie w sobie siłę — nawet bez względu na dążenie do przewagi politycznej — do oceny zdobytych przywilejów, nie będzie wysuwać z pośród siebie samych bombistów i rabusiów. Kraj jako całość, nietylko, że na tem nie straci, lecz wygra.

Artykuł *Rossii* — pisze warszawska *Gazeta Polska* — ze względu z jednej strony na miejsce, w którem się ukazał, jak z drugiej na swój ton, ma charakter komunikatu urzędowego.

Widzimy z niego wyraźnie, że rząd w dalszym ciągu pragnie operować ćwierć-środkami i że, obawiając się wszystkiego, niczego rozwiązać należycie nie chce. Tak więc w sprawie żydowskiej to, co jest w niej najjaskrawszego, mianowicie granica osiedlenia, nie może być zniesiona — „przed zwołaniem Dumy“. Inaczej mówiąc, rząd obawia się w tym przedmiocie decydować bez przedstawicielstwa ludowego, obawia się zaś niewątpliwie dlatego, że nie chce tracić popularności wśród „prawdziwych Rossyan“. Tak więc w tak jasnej materyi, w tak niewątpliwej kwestyi, rząd nie słucha głosu światłej opinii, nie chce przewidzieć zupełnie niewątpliwej decyzyi Dumy, — tylko znosi ograniczenia policyjne „w pasie osiedlenia“, czyli względnie stosunkowo błahy w tej olbrzymiej i ważnej sprawie półśrodek.

W odmienny ton uderzył organ „Związku prawdziwych Rossyan“ i pokrewnych mu innych organizacyj „czarnosotiennych“ — dziennik *Russkoje Znamja* woła pod adresem gabinetu: „Opamiętajcie się, póki czas! Przygotowuje się coś bajecznego, niesłychanego! Za kilka dni dygnitarze-konstytucyonaliści przedstawią do podpisu najjaśniejszemu panu opracowany już przez siebie projekt rozszerzenia praw Żydów... Zgrozą poprostu przejmuje myśl, że owe przywileje mają być udzielone Żydom właśnie wówczas, kiedy cały naród rossyjski jest na nich oburzony... Tajemniczo-szybkie zaspokojenie żądań żydowskich wobec ogólnego stanowiska, jakie zajęli obecnie, zmusza mimowoli do snucia przypuszczeń, że rozszerzenie praw Żydów ma na celu nietylko osobiste korzyści materyalne, lecz i zamiar wywołania niebywałych jeszcze w Rossyi zaburzeń“.

W końcu swych wywodów organ krańcowej prawicy grozi wprost widmem pogromów. W ustach „związku prawdziwych Rossyan“ nie jest to pustym dźwiękiem.

KRONIKA.

Lwów, 28 listopada.

Kalendarz.

Czwartek (29 listopada): Saturnina M. — Przemyśla. — Mafteja Ap.

Wschód słońca o godzinie 6 57 rano, zachód słońca o godzinie 3 28 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: pogoda zmienna, miejscami opady, mniej lub więcej wietrzno, temperatura mało zmieniona.

— **JE. Pan Namiestnik, Andrzej hr. Potocki,** powrócił dziś do Lwowa.

— **Wiadomości osobiste.** Redaktor *Czasu*, p. Rudolf Starzewski, bawi w naszem mieście.

— **Rada m. Lwowa** odbędzie posiedzenie dziś, we środę, o godzinie pół do 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Z Koła liter. artyst.** Wydział „Koła“ wysłał z powodu zgonu Prymasa Stablewskiego i Juliana Klaczki depesze kondolencyjne do Poznania i Krakowa.

Na wystawę obrazów w „Kole“ przybywają w najbliższych dniach nowe prace pp. Augustynowicza, Bratkowskiego, M. Harasimowicza, Köhlera, Tadeusza Popiela, Podlewskiej, Reyznera, Rozwadowskiego, Rybkowskiego i Winterowskiego.

Wieczór św. Mikołaja odbędzie się w „Kole“ w najbliższą środę. Dzieci zgłaszać należy do niedzieli włącznie u marszałka „Koła“. Zabawy te posiadają zdawna ustaloną dobrą markę. Tym razem osobny komitet przygotowuje wiele artystycznych niespodzianek.

— **W Związku naukowo-literackim** odbędzie się, we czwartek, dnia 29 b. m., o godzinie 8 wieczorem odczyt dr. Stanisława Grabskiego na temat „O samowiedzy narodowej.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, we środę, d. 28 bm., dr. J. Hirschler: „O rozwoju zarodkowym i rodowym zwierząt“ (z obraz. świetln.). Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza l. 6. Początek o godzinie 7

We czwartek, dnia 29 b. m., doc. pryw. Uniw. dr. W. Witwicki: „O kształtach ciała ludzkiego (z obraz. świetln.) Zakład fizyczny Uniwersytetu, ul. Długosza l. 8. Początek o godzinie 7.

Budżet miejski w komisyi. Na wczorajszem posiedzeniu komisya budżetowa miejska przyjęła z nieznacznemi zmianami projekty budżetów: dóbr miejskich i gazowni. Suma przychodów dóbr wynosi 149.070 k., rozchody preliminowano w kwocie 71.691 k., nadwyżka przeto 77.379 k. Przychody gazowni 1,181.550 k., rozchody 1,032.530 k. łącznie z kwotą 27.500 k. tytułem amortyzacyi i oprocentowania kapitału. Nadwyżka więc ogółem 176.520 k. Przy budżecie gazowni ponowiono dawne rezolucye w kwestyi własnego zarządu oświetlenia naftowego, jakoteż dążenia do zastąpienia naftowego światłem gazowem.

— **W Czytelni katolickiej** odbędzie się w piątek, dnia 30 b. m. 1906, o godz. 7 wieczorem uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza. Wstęp 30 hal.

— **Wagony sypialne.** Dyrekcya kolei państwowych ogłasza, że z dniem 1 grudnia b. r. będą zniżone opłaty za użycie wagonów sypialnych na liniach kolejowych z Krakowa do Lwowa, oraz ze Lwowa do Ickan. Należytość za użycie wagonu sypialnego w drodze z Krakowa do Lwowa wynosić będzie odtąd 7 kor. w klasie I. i 6 kor. w klasie II.

— **Gremium droguistów medycynalnych.** Dnia 4 i 25 b. m., odbyły się posiedzenia droguistów medycynalnych we Lwowie w sali posiedzeń Izby handlowej, gdzie pod przewodnictwem właściciela drogueryi magistra farmacyi p. Leszka Sładowskiego i w obecności instruktora dla stowarzyszeń handlowych p. dr. Schönetta uchwalono zawiązanie Towarzystwa pod nazwą: „Gremium droguistów medycynalnych“ i rozciągnąć to stowarzyszenie na całą Galicyę wschodnią, jakoteż ułożono statut na wzór już istniejącego gremium w Krakowie dla Galicyi zachodniej.

— **Herbaciarnia dla ubogich.** Dnia 1 grudnia b. r. o godzinie 11 otwiera „Komitet pań“ centową herbaciarnię dla ubogich przy ul. Grodeckiej l. 19.

— **Strejk robotników piekarskich.** Wczoraj wieczorem pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego aresztowała policya czeladnika piekarskiego, Włodzimierza Fiałkowskiego.

Na interwencyę inspektora przemysłowego p. Nawratila wydział korporacyi majstrów piekarskich zwołał na jutro przed południem do Izby rękodzielniczej posiedzenie, na którem omawianą będzie sprawa strejku i ewentualnie nawiązane będą pertraktacye. Na posiedzenie to otrzymali także zaproszenie delegaci robotników.

† **Lucyan Sienkiewicz.** W dniu 24 b. m. zmarł w Humaniu w 60 roku życia śp. Lucyan Sienkiewicz. Zmarły był bratem stryjecznym Henryka Sienkiewicza, a nadto ożeniony był z jego rodzoną siostrą. Jako były urzędnik sądowy i obywatel ziemski, zjednał sobie w szerokich kołach obywatelstwa wielką życzliwość i sympatyę.

† **Marya z Szatkowskich Lewicka,** żona Bolesława, naczelnika Towarz. wzajemnego kredytu, umarła dzisiaj w naszem mieście. Ciężka choroba podcięła młody organizm, zabierając z tego świata kobietę, która dobiegła zaledwie 37 lat życia. Zmarła, serdeczna towarzyszka naszego kolegi, pozostawia po sobie szczery żal u tych wszystkich, którzy ją poznali i ocenić mogli wielkie zalety jej serca i charakteru. Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ul. Henryka Dąbrowskiego l. 12 na cmentarz Łyczakowski w piątek 30 b. m. o godz. 3 po południu.

— **Pogrzeb** ofiar strasznej katastrofy w Borysławiu, ś. p. Ryszarda i Zofii Adamowskich, odbył się dziś, o godzinie 11 przed południem z kościoła OO. Karmelitów na cmentarz Łyczakowski. Po nabożeństwie żałobnem, złożono trumny ze zwłokami na dwóch rydwanach, które jechały następnie obok siebie. — W oddaniu ostatniej usługi zmarłym tak tragiczną śmiercią wzięła, mimo niepogody, bardzo liczna publiczności.

△ **Zbiegł ze Lwowa,** prawdopodobnie do Ameryki, Salomon Sommer, skradłszy swej żonie złoty łańcuszek wartości 160 kor. i sprzedawszy jej konia z wozem, wartości 340 kor. Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

△ **Zgubiono:** złoty krzyżyk z łańcuszkiem; cwikier w złotej oprawie; złotą broszkę z dużym koralem.

△ **Lwowskie pieczywo.** W policyi złożono wczoraj dwa kawałki bułki: jeden z odłamkiem talerza i śmiecia, drugi znowu zawierający trzy kawałki szkła.

△ **Pożar.** Dziś o godzinie 11·30 przed południem wybuchł w realności przy ul. Żółkiewskiej l. 66 pożar, ofiarą którego padł dach parterowego domku. Szkoda wynosi 1600 kor. Powodem wybuchu pożaru było zapalenie się od komina słomy, znajdującej się w znacznej ilości na strychu tego domku.

△ **Kronika policyjna.** W ulicy Kurkowej aresztował wczoraj patrolujący tam stójkowy parobka Wasyla Dudycza, który zbiegł ze służby u p. Zenwalewicza w Majerówce sprzeniewierzywszy na jego szkodę kwotę 60 kor., pobraną za mleko, dostarczane do Lwowa.

Znalezioną w ulicy Słonecznej chusteczkę ze znaczniejszą kwotą pieniężną złożono w policyi.

W realności przy ul. Żółkiewskiej l. 34 rozbił wczoraj jakiś rzezimieszek stojącą w dziedzińcu pakę kupca N. Konszańskiego i skradł z niej rozmaite towary żelazne, wartości 100 koron.

W sieni realności przy ul. Leona Sapiehy l. 29 przytrzymano wczoraj Ilka Oleksowa w chwili, gdy zamierzał się ulotnić z obrazem, skradzionym z mieszkania p. Heleny Politowskiej.

— **Aresztowany** na żądanie władz rossyjskich dr. Wacław Kraszewski został wczoraj wypuszczony na wolną stopę za kaucyą w kwocie 4000 kor., którą złożyło grono tutejszych lekarzy.

— **Zmarł** w ostatnich dniach w Jarosławiu: Antoni Fontana, emer. rotmistrz 6 p. ułanów, w 72 r. życia.

— **Poświęcenie** nowego domu krakowskiego Towarzystwa technicznego i otwarcie nieustającej wystawy budowlanej odbędzie się dnia 1 grudnia b. r. o godzinie 12 w południe. Wieczorem odbędzie się raut w salonach domu Towarzystwa.

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą: Rozprawa karna przeciw włamywaczom z Królestwa Polskiego skończyła się wczoraj o godzinie pół do 12 w nocy. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazano: Smólskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, Sumińskiego na $2^1/_2$ roku ciężkiego więzienia, Grzeszkiewicza zaś uwolniono.

— **W sprawie drożyzny mięsa.** Przy udziale kilku tysięcy robotników odbyło się wczoraj w Wiedniu zgromadzenie w sprawie drożyzny mięsa. Uchwalono urządzić w niedzielę masową demonstracyę robotniczą i przyjęto rezolucyę, domagającą się otwarcia granic dla importu bydła.

— **Pomnik Karola Wielkiego w Wiedniu.** W najbliższą niedzielę, 2 grudnia, odbędzie się w Wiedniu odsłonięcie pomnika Karola Wielkiego, wzniesionego na tylnej fasadzie kościoła św. Piotra, którego front, jak wiadomo, zwrócony jest w stronę Grabenu. Tylna fasada kościoła swą nagością szpeciła całą okolicę i zwłaszcza, gdy od strony kościoła św. Szczepana patrzyło się na Goldschmidgasse i na tyły kościoła św. Piotra, doznawało się bardzo niemiłego wrażenia. Dlatego też przed cztерema laty rzucono myśl ozdobienia tylnej ściany kościoła jakimś pięknym pomnikiem. Początkowo chciano wznieść tam pomnik sławnego architekty wiedeńskiego Fischera von Erlacha, który wybudował w Wiedniu kościół św. Karola Boromeusza i wiele innych budowli w stylu barokowym, a sporządził także plany kościoła św. Piotra. W dalszym toku jednak obrad nad tą sprawą, wyłonił się wniosek wzniesienia pomnika Karola Wielkiego, zwłaszcza, że wedle historycznych zapisków, w tem właśnie miejscu, w którem wznosi się dziś kościół św. Piotra, założył nań monarcha ongi kamień węgielny pod świątynię Pańską, z której oczywiście niema już dziś ani śladu. Ten właśnie moment historyczny uwidoczniony jest na pomniku, którego odsłonięcie odbędzie się w niedzielę, a którego autorem jest profesor Akademii sztuk pięknych Rudolf Weyr. W środku grupy stoi cesarz z koroną na głowie i trzyma olbrzymi miecz w ręce. Po obu stronach dygnitarze dworscy, z których dwaj trzymają insygnia władzy monarszej: berło i jabłko. Dwaj ludzie zatykają właśnie wysoki krzyż w otwór, znajdujący się tuż w pobliżu cesarza.

Koło stopni tronu stoi arcybiskup salzburski Hanno w otoczeniu duchowieństwa i zapatrzony w niebo, z podniesionymi błagalnie rękami, zdaje się prosić Pana Zastępów o błogosławieństwo dla tej ziemi, napadanej ustawicznie przez hordy pogan, i właśnie niedawno zniszczonej przez dzikie hordy Awarów, których dopiero Karol Wielki poskromił. Postać tego zapatrzonego w niebo i błogosławiącego biskupa jest prawdziwie wspaniała i wywiera na widzu głębokie wrażenie. Artysta podobno długo wahał się, czy ma przedstawić Karola Wielkiego na pomniku z brodą, czy też bez brody, najnowsi bowiem szperacze historyczni wyszukali gdzieś w starych kronikach, że Karol Wielki nosił tylko wąsy i dlatego też niektórzy członkowie komitetu pomnikowego żądali, aby go zrobiono bez brody. Artysta jednak sprzeciwił się temu i zrobił Karola z długą bujną brodą, gdyż, jego zdaniem, tak wyobraża sobie jego postać każdy chłopek niemiecki, a przytem majestat monarszy da się w ten sposób uwydatnić o wiele lepiej, niż gdyby się Karola W. zrobiło bez brody.

— **Zderzenie pociągów.** Z Pilzna czeskiego donoszą: Wczoraj nastąpiło zderzenie się pociągu osobowego, który z Pilzna wychodzi o godzinie 5 rano, z pociągiem towarowym. Zderzenie nastąpiło koło stacyi Kowoluk. Trzy osoby są lekko ranne.

— **Fałszywy radca ministeryalny.** W Budapeszcie aresztowano onegdaj niejakiego Strassowa, który tak w Wiedniu, jakoteż w Budapeszcie udawał przez kilka tygodni radcę ministeryalnego w wiedeńskiem Ministerstwie spraw zagranicznych Bergera i był gościem Arcybiskupa, tudzież wielu wysokich dygnitarzy w Wiedniu. Kiedy policya zwróciła na niego uwagę, Strassow uciekł do Budapesztu tam został aresztowany.

— **Oszustwo na poczcie.** Z Kalisza donoszą, że na tamtejszej poczcie odebrano za sfałszowanym przekazem telegraficznym 4500 rubli. Sprawcy dotychczas nie wyśledzono.

— **Zamach na księdza w kościele.** Z Florencyi donoszą: W kościele Annunziata podczas Mszy św., odprawianej przez księdza francuskiego, Gausa, nagle jakiś młody człowiek poskoczył ku ołtarzowi i przebił księdza sztyletem. Ksiądz na miejscu zginął, publiczność zaś w popłochu uciekła z kościoła. Trzej młodzi ludzie rzucili się na zbrodniarza i po silnym oporze, ubezwładnili go. Okazało się, że jest to człowiek obłąkany.

Kronika prowincyonalna.

§ Zamach samobójczy. Z Jarosławia donoszą: Bracia Zygmunt i Maryan Trembiccy, pierwszy liczący 24 lat, leśniczy z dóbr hr. Stanisława Badeniego w Pukaczowie pod Radziechowem, drugi 21 lat liczący słuchacz filozofii we Lwowie, przybyli do Jarosławia, odprowadziwszy swą matkę do Lubaczowa. W Jarosławiu zagościli na nocleg u dawnego znajomego, p. Antoniego Malickiego, byłego dyrektora tartaku w Oleszycach. Przed północą stanął Zygmunt Trembicki przed zwierciadłem i rozpoczął mówić do siebie, a trwało to dwie godziny i z trudnością udało się dopiero po długim czasie nakłonić go, aby się położył do snu. Rano sprowadził Maryan Trembicki lekarza do brata, który niewątpliwie dostał pomięszania zmysłów. Po odejściu lekarza wpadł w pasyę chory Zygmunt i czynił wymówki Maryanowi, że lekarza do niego wołał. Wymówki tak rozdrażniły Maryana, że porwał nożyczki ze stołu i cztery razy ugodziwszy się ostrzem w piersi w okolicy serca, upadł zemdlony w kałuży własnej krwi. Zawezwano pomocy lekarskiej i odwieziono Maryana Trembickiego do szpitala powszechnego, gdzie uznano stan jego za groźny. Zygmunta Trembickiego zaś, chorego na obłęd religijny odwieziono do Kulparkowa.

§ Siedmdziesięcioośmioletni starzec pod zarzutem morderstwa. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Rzeszowie rozpoczęła się onegdaj rozprawa karna przeciw Jakobowi Sternowi, 78-letniemu karczmarzowi z Białobrzegów, o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, dokonanego w dniu 29 kwietnia b. r. na osobie włościanina Walentego Grygara.

Kronika zagraniczna.

* Ogromny orkan szalał w piątek — jak donoszą z Detroit — w okolicy wielkich jezior. Dotąd stwierdzono, że zatonęło 25 osób; obawiają się jednak, że znacznie więcej ludzi padło ofiarą burzy. Liczne okręty zostały rzucone siłą orkanu o brzegi. O losie wielu innych nic jeszcze nie wiadomo.

* Kradzież dokumetów. Z kancelaryi byłej Dumy państwowej zniknęły bez śladu wszelkie akty i dokumenty, zebrane w sprawie pogromu białostockiego przez byłych posłów Arakancewa, Szczepkina i Jacobsohna.

* Uwięzienie burmistrza. Gdy burmistrz miasta San Francisco, Eugeniusz Schmitz, wracając z podróży do Berlina, wylądował w Nowym Jorku, został tam natychmiast przez policyę uwięziony. Schmitz tudzież radca miejski Ruef zostali oskarżeni o to, że od właścicieli restauracyj i kawiarń wymuszali łapówki w sumie 1000 do 1500 dolarów, grożąc im na wypadek odmowy odebraniem koncesyi. Powiadają, że Schmitz, który przed kilkunastoma laty był ubogim muzykantem, posiada obecnie trzy miliony dolarów majątku. Burmistrza i jego adherentów w radzie miejskiej obwiniają prócz tego o utrzymywanie w San Francisco domu publicznego. Lokal kosztował 22.000 dolarów, a przedsiębiorstwo przyniosło w jednym roku pół miliona dolarów dochodu. Oficyalnie zamknęli owi ojcowie miasta wszystkie tego rodzaju domy, ażeby swoje przedsiębiorstwo uwolnić od konkurencyi. Wogóle ma być obecnie San Francisco przepełnione bandytami. Właściciele lepszych hoteli wprost oznajmiają swoim gościom, że wychodzenie na ulicę w nocy jest niebezpieczne, a gdy który z gości musi wyjść, otrzymuje uzbrojonego dozorcę jako towarzysza.

* Maszyna piekielna. Z Rzymu telegrafują: Pod pomnikiem filozofa Mikołaja Spedaglieri, w pobliżu kościoła San Andrea della Valle i ministerstwa spraw wewnętrznych, eksplodowała onegdaj wieczorem petarda. Wybuch był niezwykle silny nie wyrządził jednak żadnej szkody.

* Zamach na byłego ministra francuskiego. Z Paryża telegrafują: Wczoraj po południu strzeliła jakaś kobieta cztery razy z rewolweru na ulicy do byłego ministra skarbu Merlou, raniąc go dwiema kulami lekko w nogę.

Notatki literacko-artystyczne.

Nagroda Nobla dla literatury udzieloną ma być w roku bieżącym — jak nam z Rzymu donoszą — Jozuemu Carducci, włoskiemu poecie. Carducci, sędziwy poeta włoski, mieszka w Bolonii, gdzie do niedawna był jeszcze profesorem literatury na Uniwersytecie. Nagroda Nobla wynosi 191.000 franków. Włochy przyjęły wiadomość tę z wielką radością, jako hołd oddany włoskiej kulturze.

Ze sztuki. Wystawa jesienna sztuki otwarta została w ubiegłą niedzielę przy udziale bardzo licznie zgromadzonej publiczności. W ciągu całego dnia pierwszego zwiedziło wystawę około 2.000 osób.

Ponadto sprzedano z wystawy znaczną ilość prac, między innemi zakupili: bar. Brückmann: Bratkowskiego „Droga w wąwozie"; p. Zenon Bańkowski: Bratkowskiego „Sad"; p. Józef Bartmański: Bratkowskiego „Po deszczu"; dyr. Władysław Długosz: Rozwadowskiego „Apel"; p. Horodyńska: Wywiórskiego „Chata z doliny Popradu"; p. Gustaw Hawranek: Bratkowskiego „Ogród warzywny".

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, po raz pierwszy „Bolesław Smiały", dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego, z p. Sosnowskim w roli tytułowej.

We czwartek, o godz. 3 po południu na dochód Towarzystwa uczestników powstania z r. 1863, staraniem komitetu „Warszawianka", pieśń z r. 1831 Stanisława Wyspiańskiego, oraz „Dziady", fragment z dzieła Adama Mickiewicza, odsłona: „W więzieniu".

We czwartek o godz. 7 wieczorem po raz pierwszy (wznowienie) „Tannhäuser", opera w 3 aktach R. Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

W piątek, po raz drugi „Bolesław Śmiały", dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego, z p. Sosnowskim w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 4 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej Adama Mickiewicza „Dziady".

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Lalka", operetka Audrana.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu „Gejsza", japońska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Pani Walewska", sztuka w 5 aktach Wacława Gąsiorowskiego i Ignacego Nikorowicza.

W poniedziałek, po raz trzeci, „Bolesław Śmiały", dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

We wtorek, po raz drugi, „Tannhäuser", opera w 3 aktach R. Wagnera; gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

We środę, po raz pierwszy, „Rosmersholm", dramat w 4 aktach Henryka Ibsena z udziałem pp.: Gostyńskiej, Siemaszkowej, Adwentowicza, Chmielińskiego, Sosnowskiego i Wysockiego.

Urzędnicy u JE. P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego.

Lwów, 28 listopada.

JE. P. Minister skarbu dr. Korytowski przyjął wczoraj na wspólnej audyencyi, przeszło godzinę trwającej, deputacyę komitetu, zajmującego się sprawą polepszenia bytu urzędników, tudzież deputacyę Spółki urzędniczej wytwórczo-spożywczej i Towarzystwa budowy tanich mieszkań dla urzędników, z radcami Dworu Piwockim i Zaleskim na czele.

Radca Dworu p. Piwocki złożył imieniem urzędników P. Ministrowi gorące podziękowanie za łaskawe i tak serdeczne zajęcie się losem urzędników, którzy też z pełną ufnością oczekują decyzyi władz centralnych w podjętej przez nich akcyi.

Następnie przedstawił p. Piwocki specyalne życzenia tak ogółu urzędników państwowych w Galicyi, omawiane na ostatnim wiecu urzędników we Lwowie, jak i prośby wymienionych Towarzystw o poparcie ze strony Państwa.

JE. P. Minister przyjął deputacyę z największą życzliwością i podniósł przedewszystkiem z pełnem uznaniem i naciskiem zachowanie się państwowych urzędników w Galicyi, którzy w przeciwieństwie do pewnej części kolegów w niektórych innych krajach Monarchii, wszystkie kroki swe w tej sprawie podjęte rozważnie kierowali, nie zapominając ani na chwilę o godności stanu i postępowali zawsze z rozwagą i w porozumieniu ze swymi przełożonymi w granicach zakreślonych obowiązkami służbowymi. Upoważnił też P. Minister deputacyę do podania swego zupełnego uznania i podziękowania za to do wiadomości ogółu urzędników.

Wobec tego zachowania się galicyjskich urzędników państwowych, z którego jest dumny, tem chętniej zajmie się Pan Minister przedstawionemi mu życzeniami, które z pewnością najprzychylniej rozważy i w miarę możności będzie się starał uwzględnić.

Zwołany z Jego inicyatywy komitet przedstawicieli wszystkich Ministerstw, pracuje od trzech tygodni w Ministerstwie skarbu nad kwestyą polepszenia bytu urzędników państwowych, a Pan Minister spodziewa się, że konkretne wnioski, które ten komitet wypracuje, dadzą podstawę do pomyślnego załatwienia kwestyi.

Uproszczenie administracyi, do którego wszelkiemi siłami dąży obecny Prezydent Ministrów, doprowadzi bezwątpienia do tego, że odpadnie tak rozwlekła jak obecnie korespondencya i nawet mimo wzmagających się na każdym kroku agend nie zajdzie potrzeba dalszego pomnażania sił urzędniczych, a natomiast będzie można polepszyć byt personalu istniejącego.

Przestrzegł atoli zarazem Pan Minister stanowczo przed zadaleko idącemi oczekiwaniami, gdyż uwzględnienie wszystkich życzeń w tych rozmiarach, jak one zostały podniesione przez rozmaite Stowarzyszenia urzędnicze, byłoby zadaniem, któremu skarb Państwa sprostaćby nie zdołał.

Przyznanie n. p. 20 prc. dodatku drożyźnianego, chociażby tylko dla czterech najniższych klas rangi, spowodowałoby roczny wydatek przeszło 65 milionów koron i musiałoby pociągnąć za sobą nałożenie nowych ciężarów na opodatkowanych, co Pan Minister uważa wprost za niemożliwe. Zresztą jest Pan Minister zasadniczo przeciwny wszelkim takim czasowym dodatkom, gdyż one — jak nas doświadczenie pouczyło — nie poprawiają bytu materyalnego urzędników, lecz raczej przyczyniają się do podniesienia cen mieszkań i artykułów codziennych potrzeb.

Wreszcie Pan Minister informował się szczegółowo o postępie organizacyi Stowarzyszeń samopomocy, których cele i usiłowania obiecał najdokładniej badać i w miarę możności budżetowej popierać.

✝ Julian Klaczko.

I.

Szeregiem płomiennych wybuchów ducha możnaby nazwać to życie. Wybuchy poprzedzał twórczości trud; z płomieni spływał blask, a trud i blask ujściem były koniecznem dla ambicyi człowieka.

Ambicya była dwojaka i marzyły się jej tryumfy na podwójnem polu walki. Walki o dwa różne prawa dla dwóch różnych ideałów. O prawo do bytu dla uczciwości i sprawiedliwości w życiu państw, narodów, rządów. O prawo do wdzięczności i przywiązania dla Sztuki w duszy i wyobraźni ludzkiej. Do każdej z tych walk przynosił Klaczko z sobą inne usposobienie i inne właściwości. W polityce był mentorem, sędzią, czasem sceptykiem, czasem kaznodzieją. Potrafił się oburzać, potrafił drwić tak okrutnie a równocześnie z taką wyrafinowaną ironią, że zadawał przeciwnikom nieuleczalne rany. W stosunku do Sztuki został przez całe życie tem, czem zaczął być, jako dziecko, to jest najwierniejszym i najpokorniejszym jej kochankiem.

Zaczął od poezyi. Miał trzynaście lat, kiedy wzorowaną na Mickiewiczu swoją „Pierwszą ofiarą" wywołał zdumienie w towarzystwie wileńskiem a krytykę warszawskiej *Gazety Porannej*. Ostatni swój wiersz „Pożegnanie" napisał w piętnastym roku życia. Wyrzeczenie się poezyi musiało być dla tego wyjątkowo wrażliwego i wyjątkowo ambitnego chłopca naprawdę ciężkiem przejściem, zwłaszcza, że kult dla muzyki wiersza był i został na zawsze jednem z najsilniejszych jego upodobań estetycznych i że rezygnacya nastąpiła podobno pod wpływem zniechęcenia, o jakie przyprawiła go zjadliwa ocena jego utworów przez warszawskiego krytyka, ale nie wskutek zupełnej utraty wiary w swój talent poetycki. Od tej chwili przez pół wieku równolegle zajmuje Klaczkę polityka i sztuka. Po zerwaniu z optymizmem w zapatrywaniu na niemieckie uczucia wobec Polski w słynnej w swoim czasie broszurze *„Die Deutschen Hegemonen. Offenes Sendschreiben an Herrn Gervinus"* (luty 1849), gdzie 22-letni autor z genialnym rozmachem oświetla hipokryzyę i cynizm planów pruskich, Klaczko przenosi się z W. Ks. Poznańskiego do Paryża. Tam zdecydował się ostatecznie kierunek jego życia. Wszedłszy w stosunki z emigracyą polską, widując Mickiewicza, bywając w hotelu Lambert, zaciągnął się do legionu tych ludzi dziwnych a dumnych, którzy jeden tylko zawód rozumieli na świecie, zawód Polaka i o jednej tylko zawsze i wszędzie myśleli służbie, o służbie dla „ukrzyżowanego" narodu. Służba dla Polski rozstrzygnęła o sympatyach i antypatyach Klaczki. A że dla całej emigracyi, w której najjaśniejsze nawet umysły poddawały się mistycyzmowi, wprowadzonemu w krew narodu przez wielką poezyę polską, obowiązki w obec kraju przybierały religijny obrzask misyi i ofiary, więc i Klaczko pojął swoje zadanie życiowe, jako misyę i włożył w nią nietylko ślepą wiarę wyznawcy, ale i ofiarną tęsknotę fanatyka.

W Paryżu, jak przedtem w Wilnie, Królewcu i Heidelbergu, nadzwyczajny umysł Klaczki podbił odrazu wszystkich. Rozgłos ułatwiły mu niesłychane zdolności językowe, umiejętność pisania po francusku taka, że miano go później jako francuskiego stylistę, zestawiać z Renanem i Tainem, wreszcie dar oryentowania się w polityce światowej, graniczący z cudotwórstwem wieszczbiarza. Założyciel *Revue des deux mondes*, François Buloz ofiarowuje mu współpracownictwo w najświetniejszem przez szereg lat literackiem wydawnictwie świata, w tem samem, do którego z razu naprożno pukał Henryk Heine. W *Revue* wychodziły z kolei rozprawy i dzieła Klaczki z zakresu polityki, literatury i sztuki, rzecz o „Zygmuncie Krasińskim", „O sprawie polskiej i duńskiej", o „Kongresie słowiańskim w Moskwie", „Studya nad dyplomacyą współczesną", „Unia Polski z Litwą" *(Une annexion d'autrefois)*, słynne porównanie Mickiewicza z Puszkinem *(la Crimée poétique)*, o „dążeniu do zjednoczenia Niemiec" *(L'agitation unitaire en Allemagne et le régime constitutionnel en Prusse)*. Równocześnie bierze udział w redagowaniu tygodnika *Wiadomości Polskie*, które wychodziły w Paryżu przez cztery lata od 1858 do 1861 i którym dostarcza — czasem wspólnie z Kalinką najświetniejszych artykułów literackich i politycznych.

Nad życiem politycznem Klaczki dwa zaciężyły od samego początku *fata*. Gorące ukochanie Francyi i wstręt do Prus. Jednego i drugiego wspólne było rozumowe i uczuciowe źródło: miłość własnego narodu. Kiedy w wilię tragedyi sedańskiej 30 sierpnia 1870 Julian Klaczko, poseł z ziemi tarnowskiej, zażądał w Sejmie galicyjskim głosu przy rozprawie nad adresem do Tronu, przeczuwano, że porwie się do obrony ginącej Francyi. To, co wtedy powiedział, było syntezą jego poglądu historyozoficznego, a równocześnie takim krzykiem serca, że po tych słowach więcej pokazało się łez w oczach słuchaczy, niż rąk złożonych do oklasku. Wywołajmy z niepamięci ten śmiały, zapomniany przeszłości dźwięk: „Jesteśmy świadkami, panowie, jednego z największych i najsroższych, a w skutkach swoich najpłodniejszych bojów, jakie wiek ten, a może i dawne wieki widziały. Po jednej stronie stoi naród, z którym wiążą nas dawne tradycye, naród, który przedewszystkiem jest ludzkim, który jest przedewszystkiem uniwersalnym. Wszystkie dążności tego narodu, wszystkie jego czyny i dzieła mają i miały zawsze charakter i cechę i cel powszechności. Od wojen krzyżowych począwszy aż do wielkich przemian zeszłego wieku, wszędzie Francya przewodzi swoją myślą ludom...

„Mnie zdaje się ta wojna być wielką walką pierwiastku dodatniego z przeczącym, a ten duch przeczący „*der Geist, der stets verneint*" musi mieć nieprzeparty urok dla pewnych umysłów, jeżeli tam, gdzie on wal[illegible] czy, mogą zachować neutralność. Ja przecież wolę dodatnie pierwiastki i wolę ten naród, uniwersalny, który wszystkie dodatnie strony światowego życia przedstawia i o którym [illegible] rzec można, że swymi historycznymi czynami Boże myśli nieraz wcielił w ludzkości *Gesta Dei per Francos*. Naród ten może być apostołem raz po raz to prawdy, to fałszu, apostołem dobrego lub złego, ale ma zawsze tę dążność uniwersalną, która wszystkie ludy wiąże i ogarnia, a jako taki staje [illegible] śnie w zupełnie przeciwnym kierunku do państwa, które z nim teraz bój krwawy prowadzi.. Naprzeciw Francyi stoi państwo, którego charakteryzować bliżej nie potrzebuję, bo każdy z nas i każdy Słowianin czuje i wie, co znaczy Krzyżak, bo mieczem go na naszych karkach krwawe swe dzieje wypisał; dzieje tych, którzy, jak do nas przyszli, nazywali się niedźwiedziami, nazywali się lwami, przybierali sobie zawsze drapieżne imiona, jakby z poczucia i przyznania i zawczasu wcielili w historyę ludzkości to przestraszające prawo, które Darwin usiłuje wykazać w historyi natury, prawo, co słabych i małych oddaje na żer silnym i wielkim. Powiecie mi może na to, że i Francya jest chciwa sławy, znaczenia i wpływu? Prawda! Ale jakiego to wpływu żąda naród francuski. Oto wpływu moralnego, wpływu swoich idei, swoich obyczajów, [illegible] jej literatury i swojej powagi. Ten, kto przeciw niemu stoi, ten nie dba o moralne wpływy, on tylko pragnie ziemi i jedną po drugiej uciemięża i zagarnia. Dość tu spojrzeć [illegible] się dziejów. Od Ludwika XI. powiększyła się Francya o jedną tylko Alzacyę; wiemy zaś, z jakich to łupów stały się Prusy [illegible] carstwem; wiemy, że w jednym roku [illegible] powiększył się obszar ziem, dziesięć razy większy od Alzacyi. Maich apostata [illegible] nik spanoszony, jak go nazwał nasz [illegible] wiemy przecież dla jakich to dóbr niebieskich apostacyował i czyim był lennikiem. Są tu dwie wielkie historyczne idee, [illegible] czące przeciwko sobie i czy zwycięstwo [illegible] waży na tę lub ową stronę, to dla nas [illegible] ludzkiego już tylko stanowiska, ze stanowiska cywilizacyi, obojętne być nie może. Wystawcie sobie, co by się stało, gdyby Francyi naraz zabrakło na świecie? Gdyby ta struna wypadła z lutni życia!"...

Człowiek, który tak umiał kochać i tak nienawidzieć, dyplomatą biurowym być nie potrafił. I kiedy wieszcze zdolności dyplomatyczne, objawione w *Etudes de diplomatie contemporaine*, a potem w *Przygotowaniach do Sadowy*, zaprowadziły go na wysokie stanowisko w wiedeńskim Urzędzie spraw zagranicznych, zajmowanym przez hr. Beusta, wystarczył jeden odruch oburzonego uczucia, żeby ten płomienny duch zrozumiał niemożliwość hamowania swoich porywów albo kierowania ich w inną stronę, jak w tę, do której ciągnęły go własny jego mózg, własne serce i własna wyobraźnia. Ta psychologia nie znała wahań w sprawach, których poczucie honoru jedną jej tylko wskazywało drogę. Gdy Klaczko postanowił zawołać o ratunek dla Francyi, rozciął odrazu wszystkie węzły, które mogłyby krępować jego głosu brzmienie i zapał. Kiedy zaczął w Sejmie przemawiać, stosunki jego z Ministerstwem na Ballplatzu były dobrowolnie zerwane.

Ten punkt wyjścia w sądzie o rzeczach politycznych zachował Klaczko w „Dwóch kanclerzach" *(Deux chanceliers. Le prince Gorczakow et le prince de Bismarck. Paris 1876)*, gdzie zaślepienie Rossyi, ułatwiającej Prusom Sadowę, potem Sedan i tracącej przez to pozycyę arbitra Europy oświetlone jest nie jakimś skomplikowanym rysunkiem historycznym, lecz rzutami i błyskawicami geniuszu, godnymi Macaulay's, gdzieniegdzie godnymi Tacyta. W taki sposób, z wyżyny, którą dałoby się może nazwać wyżyną publicznego honoru, patrzył Klaczko na *ginoco del mondo*, na historyczną grę świata. Spojrzyjmy jeszcze, jak umiał patrzeć na Sztukę.

Viator.

*

Wydział Towarzystwa Dziennikarzy Polskich wysłał na ręce Akademii Umiejętności w Krakowie następujący telegram kondolencyjny:

„Cześć pamięci wielkiego pisarza, którego zgon okrył żałobą polski świat naukowy i literacki. *Krechowiecki*, prezes. *Laskownicki*, sekretarz".

Prymas Floryan Stablewski.

Z powodu zgonu ks. Arcybiskupa Stablewskiego wysłał Wydział krajowy do ks. biskupa Likowskiego w Poznaniu następujący telegram kondolencyjny:

„Dzielnica wasza, kolebka naszych dziejów — w żałobie, po stracie następcy prymasów polskich, co życiem, działalnością swą i zasługami był nam wszystkim drogi.

„Strata ta tem boleśniejsza, że przypada wczas ciężkiej próby, tem więc goręcej prosimy Waszą Ekscelencyę, byś wobec osierociałej kapituły i osierociałego społeczeństwa raczył być tłumaczem naszego współczucia i naszego żalu.“

Telegram podpisali: Marszałek krajowy br. *Badeni*, oraz wszyscy członkowie Wydziału: *Dąmbski, Glidziuk, Jahl, Onyszkiewicz, Pilat, Wereszczyński.*

Prezydent miasta p. Michalski wystosował w myśl onegdajszej uchwały Rady miejskiej, następujące depesze:

„Najprzewielebniejszy ksiądz biskup Likowski, Poznań.

Rada miasta Lwowa, przejęta do głębi żałobą, jaka niespodzianie okryła ukochaną wielkopolską ziemię, przysyła wyrazy serdecznego bolu i współczucia z powodu zgonu Arcybiskupa Stablewskiego, żarliwego obrońcy wiary ojczystej. Wiekopomna cześć cieniom wielkiego Prymasa!

Michalski.

Depesza druga:

„JO. ks. Ferdynand Radziwiłł, prezes Koła polskiego, Berlin. Reichstag.

Rada m. Lwowa, odczuwając niepowetowaną stratę z powodu śmierci Arcybiskupa Stablewskiego, żarliwego obrońcy Kościoła katolickiego i Polaków, przesyła wyrazy najgłębszego żalu i współczucia.

Michalski.“

Prezydent miasta Krakowa, dr. Leo wysłał na ręce ks. biskupa Likowskiego następujący telegram:

„Dzieląc głęboki smutek, który ogarnął cały naród na wieść o niespodziewanym zgonie najdostojniejszego Arcypasterza ks. Floryana Stablewskiego, przesyłam imieniem Rady miasta Krakowa wyrazy najgłębszego żalu i współczucia z powodu bolesnej i niepowetowanej straty, jaką w tej ciężkiej chwili poniosła Wielkopolska i archidyecezya gnieźnieńsko-poznańska przez śmierć swego znakomitego Arcypasterza.“

*

Czytamy w *Dzienniku Poznańskim*: Z kilku stron wyrażono życzenie chwalebne, ażeby społeczeństwo nasze po tak dotkliwym ciosie wstrzymało się przez niejaki czas od hucznych zabaw.

*

Dziennik Poznański określa polityczne stanowisko i charakter osobisty zmarłego następująco:

„Był w nim duch wyższy, który wiedział, co wolno, a co nie uchodzi. Tak, był w nim duch prawdziwie wyższy. Ktokolwiek miał sposobność zbliżyć się do niego, musiał uznać tę wyższość, czy to w słowie, czy obejściu. Umiał też w tej wyższości być przyjacielem, a gardził niską nienawiścią i mściwością, raczej zawsze się powodował wyrozumieniem“.

Gazeta Toruńska żali się: „Z najszczerszych i najbardziej przywiązanych serc dobywa się słowo: „Lepiej mu, że skończył“. Ale to smutne „Lepiej mu“, nie przygłusza żalu za nim i trwogi, co dalej, co teraz będzie. Jemu lepiej, ale tym, co pozostają coraz smutniej i gorzej“

*

Dzienniki berlińskie twierdzą, że najwięcej szans zostania następcą ks. Arcybiskupa Stablewskiego, ma młodszy brat króla saskiego, ks. Maksymilian saski, który od szeregu lat jest księdzem katolickim. Możliwe, że w razie, jeżeli kandydatura ks. Maksymiliana saskiego nie znalazłaby poparcia, wówczas Arcybiskupem zostałby kapelan ks. Stablewskiego, ks. Łukomski.

Leipziger Neueste Nachrichten donoszą z Poznania: Wybór Arcybiskupa musi być dokonany w przeciągu 3 miesięcy, w przeciwnym razie prawo wyboru w obu kapitułach przechodzi na Papieża. Ks. Maksymilian saski uchodzi za *persona gratissima* cesarza niemieckiego, a ponieważ i w Rzymie ma posiadać znaczne sympatye, przeto jego szanse są bardzo silne.

Także inne pisma niemieckie, w ich liczbie *Koeln. Ztg.* domagają się, by następcą ś. p. Stablewskiego został Niemiec, bo dla Polaka niema miejsca w arcybiskupiej stolicy poznańskiej.

Voss. Ztg. zamieszcza porównanie pomiędzy kardynałem ks. Koppem i Arcybiskupem Stablewskim, podkreślając, że ks. Kopp, jakkolwiek również jest za udzielaniem nauki religii w języku ojczystym, nie dopuścił w swojej dyecezyi do propagandy narodowej, a to dlatego, że czuje się biskupem pruskim, gdy ks. Stablewski czuł się przedewszystkiem Polakiem.

Frankf. Ztg. pisze: Ktokolwiek zasiądzie po ks. Stablewskim na tronie arcybiskupim, sytuacya nie zmieni się w Wielkopolsce. I gdyby nawet następcą zmarłego został hakatysta z krwi i kości, nie odrobią tego, co popsuł sam rząd pruski. Stosunki na wschodnich kresach zmienią się dopiero wówczas, gdy rząd zainicyuje rozsądną politykę pojednawczą, jeśli da spokój germanizowaniu za pomocą szkoły, czem tylko zatruwa i utrudnia egzystencyę tylu nauczycieli i podkopuje powagę szkoły; jeżeli odwróci się od polityki krzywdzenia skierowanej ku temu, by wyzuć polskich obywateli z praw i mienia.

Jakże odmiennie brzmi to od tonu, w którym uznała za stosowne uderzyć nad otwartą mogiłą ś. p. Stablewskiego wiedeńska *N. Fr. Presse,* piętnując zmarłego Arcypasterza, jako podżegacza i na niego spychając znaczną część winy za wzburzenie umysłów w Wielkopolsce.

OSTATNIA POCZTA.

Subkomitet komisyi budżetowej austryackiej Delegacyi, któremu przekazano wniosek w sprawie zmiany regulaminu Delegacyj, wybrał przewodniczącym dr. Dulębę.

Węgierskie *Biuro korespondencyjne* donosi z Wiednia: Wczoraj o godz. 10 rano w pałacu Ministerstwa handlu rozpoczęły się narady konferencyi cłowo-handlowej, celem wypracowania ścisłych instrukcyj dla władz cłowych. Po południu odbyło się posiedzenie subkomitetu, wybranego dla tej sprawy. Dziś obrady subkomitetu toczą się w dalszym ciągu.

Fundusz dla „kresów wschodnich“ w Prusiech, ma być — jak donosi *Germania* — uzupełniony. „Dotychczasowe fiasko polityki osadniczej przekonało hakatystów, że trzeba chwytać się środków niesprawiedliwych, aby osiągnąć cośkolwiek“, powiada *Germania*. „Proponują więc zupełnie na seryo uchwalenie prawa pierwokupu co do posiadłości polskich dla rządu, a nawet wywłaszczenia. Przy obradach nad dopełnieniem funduszu kolonizacyjnego zapewne i o tem będzie mowa i próby w tym kierunku robić się będą“.

Z Rzymu donoszą: Ks. kardynał Kopp był wczoraj na półgodzinnej audyencyi u Papieża.

Wedle doniesienia dzienników paryskich, ambasadorem francuskim w Wiedniu zostanie Juliusz Cambon, dotychczasowy ambasador francuski w Madrycie.

Wczoraj zebrała się włoska Izba deputowanych. Na wniosek prezydenta gabinetu Giolittiego, Izba uchwaliła jednogłośnie nie przyjąć do wiadomości rezygnacyi prezydenta Izby Bianchierriego.

Z Tangeru donoszą: Plemię Anghera zaatakowało wczoraj rano dom korespondenta *Times'a*, Harrisa. Wojska rządowe i Rajsulego broniły go. Wysłano posiłki. Jak słychać, byli zabici i ranni.

Agencya telegraficzna donosi z Teheranu: Ministrowie przedłożyli parlamentowi wniosek o konieczności zaciągnięcia za granicą pożyczki na cele państwowe. Deputowani uchwalili założyć, z pominięciem zagranicy, akcyjny Bank narodowy z kapitałem zakładowym 8—10 milionów tomanów, pod warunkiem, że dochody państwowe będą wpływały do tego Banku, w zamian za co Bank będzie obowiązany pokrywać wydatki, oraz udzielać państwu pożyczek.

Na posiedzeniu podpisano akcyj na 500 tysięcy tomanów. Niektórzy bankierzy zobowiązali się subskrybować znaczniejsze kwoty. Jak dotąd można sądzić, parlament przybiera ostre zabarwienie narodowe.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 28 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów p. Adler i tow. wnieśli interpelacyę w sprawie rzekomego naruszenia ustawy o stowarzyszeniach przez Namiestnictwo lwowskie, któremu zarzucają, jakoby nie przyjmowało do wiadomości zgłoszeń o utworzeniu miejscowych grup robotniczych i nie załatwiało rekursów w tej sprawie wniesionych.

Izba przystąpiła następnie do dalszej dyskusyi nad podziałem okręgów w Czechach, na Morawach i na Szląsku. Przemawiał p. Zazvorka po czesku.

Rząd przedłożył projekt ustawy upoważniającej go do prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z niektóremi państwami na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1907.

W przedłożonem prowizoryum budżetowem na pierwszych siedm miesięcy r. p. upoważnia się Rząd do wydania obligacyj w wysokości 17,116.000 koron; dalej upoważnia się Rząd do użycia z nadwyżek kasowych z 1905 r. 3 milj. koron na nadzwyczajną dotacyę funduszu melioracyjnego, 6 milj. koron na popieranie stowarzyszeń gospodarczych, 1 milj. koron na cele popierania eksportu, 31 i pół milj. koron ma być użytych na pomnożenie i uzupełnienie parku kolejowego, 3,551.000 koron na wydatki, wynikające z ugody, jaką zawarto w procesie o gal. kolej transwersalną, 5,000.000 koron na uposażenie zakładów klinicznych, 2 milj. koron na zwalczanie gruźlicy.

Wiedeń, 28 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi zapomogowej przyjęto po dłuższej dyskusyi jednomyślnie wnioski referenta, wzywające Rząd, aby zamiast dotychczasowego sporadycznego uchwalania kredytów zapomogowych utworzono stały fundusz zapomogowy w wysokości rocznych 10 mil. koron, która to suma ma być rozdzielona na poszczególne kraje podług klucza ułożonego odpowiednio do stosunków w tych krajach. Przypadające na poszczególne kraje kwoty mają być administrowane przez szefów krajowych ze współudziałem komitetów krajowych. W razie nadzwyczajnych katastrof elementarnych fundusz zapomogowy ma być powiększony przez odpowiednią nadzwyczajną dotacyę. W końcu wzywa się Rząd, aby ustawę, opartą na tych podstawach, przedłożył na następnej sesyi Rady państwa.

---

† Franciszek Piekosiński.

Kraków, 28 listopada. *(Tel pryw.).* Zmarł tutaj dr. Franciszek Piekosiński, członek czynny Akademii Umiejętności, dyrektor Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie, profesor zwyczajny dawnego prawa polskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Wiedeń, 28 listopada. *Wiener Ztg* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przeniósł sekretarzy sądowych: Michała Dziewońskiego z Radomyśla do Rzeszowa, a dr. Jana Korniakiewicza z Białej do sądu krajowego w Krakowie; oraz zamianował sekretarzami sądowymi: zastępcę prokuratora Stanisława Wyrobka dla wyższego sądu krajowego z przydzieleniem do sądu krajowego w Krakowie; sędziego Feliksa Franića z Wojnicza dla sądu krajowego w Krakowie, tudzież adjunktów sądowych: Stefana Stiasnego z Krosna dla Nowego Sącza, dr. Kazimierza Jaroszewicza z Muszyny dla Myślenic, Henryka Gretschla z Krzeszowic dla Radomyśla, Mikołaja Starosolskiego z Mszany Dolnej dla Wadowic, Piotra Pattaka z Sokołowa dla Białej, dr. Karola Jakubowskiego ze Starego Sącza dla Nowego Sącza, Jana Barbackiego z Wieliczki dla Rzeszowa, Henryka Jasińskiego z Podgórza dla Bochni, Józefa Zawilskiego z Radłowa dla sądu krajowego w Krakowie, Józefa Dutkiewicza z Podgórza dla Tarnowa i Bronisława Wojnarskiego z Dębicy dla Jasła.

Wiedeń, 28 listopada. Subkomitet komisyi budżetowej wybrał p. Kolischera referentem dla ustawy o popieraniu marynarki handlowej.

Budapeszt, 28 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego dep. Markosz wniósł interpelacyę w sprawie nieprawidłowości przy obsadzeniu biskupstwa w Koszycach.

Poznań, 28 listopada. *(Tel. pryw.)* *Dziennik Poznański* donosi, że zapowiedziane na dzień wczorajszy w parlamencie niemieckim interpelacye w sprawie nauki religii, tak Koła polskiego jak stronnictwa centrum zostały odroczone na czas nieograniczony. *Dziennik* dodaje: Stało się więc to, co zapowiadano Rząd rzekomo nie ma jeszcze materyału o strejku szkolnym i dlatego nie był w możności odpowiedzieć na interpelacye.

Tulon, 28 listopada. Dywizya okrętowa pod dowództwem admirała Touchard odpłynęła dzisiejszej nocy do Tangeru.

Paryż, 28 listopada. Deput. Jaurès zapowiedział interpelacyę do rządu z powodu przygotowania akcyi w Marokku przed wniesieniem do Izby ratyfikacyi traktatu zawartego w Algesiras.

Belgrad, 28 listopada. Po 14-dniowem trwaniu ukończyła się rozprawa przed sądem wojskowym przeciw uczestnikom spisku. Kilkunastu oficerów i podoficerów skazano na więzienie od 1 roku do lat 20.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 28 listopada. *(Tel. pryw.).* Onegdaj do biura cukrowni Ostrów, opodal przystanku kolejowego Krośniewice, weszło 12 ludzi i pod groźbą rewolwerów zabrało całą zawartość kasy, w kwocie 9000 rubli, poczem skryło się w pobliskim lesie.

Warszawa, 28 listopada. Wczoraj wysłano ztąd do północno-wschodniej Rossyi transport, złożony z 290 więźniów politycznych.

Warszawa, 28 listopada. Odkryto tu centralną organizacyę socyalistyczno-rewolucyjną. Członków organizacyi aresztowano.

Warszawa, 28 listopada. *(Tel. pryw.)* W sali stowarzyszenia techników rozpoczęły się obrady Zjazdu, zwołanego z inicyatywy grona przedstawicieli stronnictwa polityki realnej w celu ustalenia zadań polskiej polityki agrarnej. Na Zjazd przybyło około 500 przedstawicieli wielkiej i średniej własności ziemskiej. Skorzystali też z nadesłanych im zaproszeń prawie wszyscy członkowie Rady państwa i kilku członków byłego Koła polskiego w Dumie, oraz wielu wybitnych przedstawicieli ziemiaństwa z Litwy i Białorusi.

Zebranie zagaił br. Leopold Kronenberg. Przewodniczącym wybrano p. Józefa Ostrowskiego.

Pierwszy przemawiał prezes Tow. rolniczego piotrkowskiego hr. Władysław Potocki, następnie p. Stefan Godlewski w dłuższym referacie streścił szczegóły świeżych jeszcze dziejów kwestyi agrarnej w byłej Dumie. Z kolei mówił Adam hr. Krasiński, wykazując głęboką różnicę kulturalną narodu polskiego i rossyjskiego.

Do głosu zapisało się kilkunastu mówców, celem przeprowadzenia dyskusyi nad tym przedmiotem. Pierwszy był p. Roman Dmowski. Dalsze obrady dziś.

Wilno, 28 listopada. *(Tel. pryw.).* Pięciu redaktorów tutejszych pism postępowych pociągnięto do odpowiedzialności.

Włodzimierz, 28 listopada. *(Pet. Ag.).* W tutejszem więzieniu 125 więźniów opadło i zakneblowało usta dozorcy, poczem uciekło, zabierając z magazynu ubrania cywilne i 50 rewolwerów.

Petersburg, 28 listopada *(Tel. pryw.)* Ministerstwo spraw wewnętrznych rozpatruje sprawę wprowadzenia ziemstw w północno- i południowo-zachodnich guberniach. Dla uczestniczenia w naradach nad tą kwestyą ministerstwo zawezwało do Petersburga generał-gubernatorów kijowskiego i wileńskiego

Moskwa, 28 listopada. *(Pet. Ag.).* Tutejszy komitet partyi „pokojowego odrodzenia“ otrzymał wiadomości, że we wszystkich miastach wschodniej Rossyi organizują się komitety tej partyi, i że Żydzi odpadają od „kadetów“ i przyłączają się do niej.

Moskwa, 28 listopada. *(Petersb. Ag.).* Wczoraj wieczorem dokonano rewizyi w mieszkaniu hotelowem byłego posła do Dumy z gub. charkowskiej, Iwanickiego, poczem go uwięziono.

Moskwa, 28 listopada. *(Tel. pryw.).* W pobliżu stacyi Kuskowo dokonano napadu na pociąg towarowy. Piętnastu sprawców otworzyło 10 wagonów, wyrzuciło z nich 59 pudów miedzi i zaczęło układać na wozy. Gdy zaalarmowany patrol nadszedł, rabusie zbiegli.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 listopada 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 686·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 823·25, Akcye Anglobanku 314·25, Akcye Unionbanku 566 50, Akcye Länderbanku 449·75, Akcye Bankvereinu 560·75, Akcye Bodencredit 1069·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 570·—, Akcye kolei państwowych 677·50, Akcye kolei Południowej 176·75, Akcye kolei Elbethal 449·70, Akcye kolei Północnej 5690·—, Akcye kolei czerniowieckiej 578·50, Akcye Alpiny 609·25, Akcye Rima Muranyi 560·75. Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2675·—,

---

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 23 listopada 1906.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	566	—	576	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	160	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	300	—	400	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	110	30	111	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	20	97	90
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	100	70	101	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	98	80	—	—
4% los. w 56 lat	97	60	98	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	—	99	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4% (4 em.)	97	20	97	90
Kol. lokalne dtto 4%	97	20	97	90
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	98	20	98	90
Pożyczka m. Lwowa 4%	95	80	96	50
„ „ „ 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	40	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 listopada 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·10	99·30
styczeń lipiec	99·—	99·20
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·20	100·40
kwiecień-październik	100·25	100·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·75	159·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	218·50	224·50
„ „ 1864 po 100 zł.	273·40	275·40
„ „ 1864 po 50 zł.	273·40	275·40
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.40	117·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·10	99·30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·10	118·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	462·—	463·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·65	124·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·15	100·15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·20	100·20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·35	100·35
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·20	100·20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·—	100·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·25	118·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·40	95·60
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	—·—	—·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	—·—	—·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	—·—	—·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	97·20
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·25	96·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	106·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·10	98·10
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·70	102·70
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97·60	98·60
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	98·70	99·70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·—	97·—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	109·20
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	163·75	164·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·75	99·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	282·—	292·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	289·50	299·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	102·90
„ „ „ „ los 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·45	101·45
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·25	98·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·60	101·60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	101·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·—	98·—
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·45	100·45
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·70	100·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·60	116·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·75	116·75
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·60	100·60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·—	100·70
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·05	101·05
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·—	101·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·90	91·90
Kolej Lwów-Czern z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·—	99·95
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·—	103·70
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·80	24·80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	455·—	465·—
Clary 40 zł. m. k.	143·—	148·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	87·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	95·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	58·50	64·50
Palfy 40 zł. m. k.	166·—	174·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47·75	49·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·90	30·90
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	54·—	60·—
Salma 40 zł. mk.	195·—	204·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·—	75·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	313·50	314·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3260·—	3270·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	681·75	[illegible]
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	820·75	822·75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	587·—	590·—
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	572·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	160·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	444·75	445·75
„ Austro-węg. 1400 k.	1775·—	1785·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	566·50	567·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	245·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·50	243·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5660·—	5700·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	577·—	583·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1046·—	1053·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	722·—	732·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	672·—	677·50
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	606·75	[illegible]
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2672·—	2682·—
Schodnicy 500 kor.	630·—	640·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	421·—	423·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	287·—	291·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·87½	241·10
Paryż za 100 franków	95·37½	95·52½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·50	117·70
Włoskie banki	95·47½	[illegible]
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14	19·16
20-markówka	23·50	23·58
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. bankuoty za 100 marek	117·50	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·60	95·80
Ruble	2·53¼	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1029/6 (7) (9385 2—3)

Na żądanie Abrahama Lichta, kupca w Zalesiu, odbędzie się dnia 18 grudnia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV, licytacya realności objętej lwh. 483 gminy Mszana.

Nieruchomość ta jest rolą o obszarze 1 morga i jest ocenioną na 220 kor.

Najniższa cena wynosi 146 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych praw i nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział IV.
Janów, dnia 27 października 1906.

L. cz. E. 937/6 (8) (9315 2—3)

Dnia 17 grudnia 1906 godzina 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7, licytacya 1/8 części lwh. 1486, połowy whl. 1519 i całych whl. 1520 i 3654 ks. gr. Jaworów, wraz z przynależnościami, składającemi się z pary koni roboczych, wozu, pługa, dwóch bron, 3 krów, 1 jałówki i płużka do ogartywania kartofli.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, składają się ad 1) z domu, komórki, stajni i 2 stodół i gruntu ornego 2½ morga, wartości z oszacowania 1316 koron 25 hal., ad 2) z 2 morgów gruntu wartości 625 koron, ad 3) z domu, stajni, chlewu i morga gruntu wartości wraz z przynależnościami 3977 koron, ad 4) z 2½ morgów gruntu ornego wraz z przynależytościami 2007 koron.

Najniższa cena wynosi ad 1) 877 koron 50 hal., ad 2) 416 kor. 34 hal., ad 3) 2651 kor. 34 hal., ad 4) 993 koron 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 10 października 1906.

L. 1129/906. (9370 2—2)

Dnia 6 grudnia 1906 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w kancelaryi tutejszego zarządu salinarnego publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych na zabezpieczenie dostawy nafty potrzebnej dla c. k. zarządu salinarnego w Bolechowie, Dolinie, Drohobyczu, Kosowie, Lacku, Łanczynie, Stebniku, Bochni i Kałuszu na rok 1907, a mianowicie: 18.200 kg. nafty cesarskiej niezapalnej, 12.000 kg. nafty salonowej niezapalnej, 3800 kg. nafty standart niezapalnej, a równocześnie taka sama licytacya na dostawę oleju rzepakowego do oświetlenia dla zarządu salinarnego w Bolechowie, Dolinie, Drohobyczu, Kosowie, Lacku, Łanczynie i Stebniku w ilości 6560 kg.

Oferty przepisowo sporządzone osobno na naftę, a osobno na olej rzepakowy, zawierające wadyum do wysokości 10 procent kwoty przypadającej na okres od 1 stycznia do końca grudnia 1907, tudzież klauzulę, iż oferentowi są znane dokładnie warunki licytacyjne i że takowym się bezwarunkowo poddaje, należy wnosić w dniu wymienionym najpóźniej do godziny 11 przed południem na ręce naczelnika zarządu salinarnego.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze zarządu salinarnego w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.
Dolina, dnia 24 listopada 1906.

L. cz. E. 1121/6 (3) (9395 1—3)

Na żądanie Marcina i Zofii Majchrowiczów w Janowie odbędzie się dnia 22 stycznia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya realności, objętej whl. 36 i 306 gminy Janów, składających się a to whl. 36 z domu murowanego w rynku, ogrodu 201° ☐, stodoły i stajni, zaś whl. 306 z 3 morgów 32° ☐ roli.

Nieruchomość whl. 36, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3980 kor., zaś whl. 306 na 280 kor.

Najniższa cena wynosi co do whl. 36 kwotę 2225 kor., zaś do whl. 306 kwotę 186 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 7 listopada 1906.

Do L. 19.407/906 (9331 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych odbędzie się publiczna ustna licytacya z dopuszczeniem ofert pisemnych. Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1907, 1908 i 1909 lub też bezwarunkowo rok 1907 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata, to jest 1908 i 1909.

L. porz.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu Koron	Licytacya odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach od godz. 9 do 1 dnia
1	Andrychów	mięso	III. z roku 1877	6851	10 grudnia 1906
2	Maków			2950	
3	Myślenice			6025	

Pisemne oferty w kopertach opieczętowanych i należycie zaadresowanych z podaniem przedmiotu dzierżawy, zaopatrzone w wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych wynoszące 10% ceny wywołania i ostemplowane znaczkiem na 1 kor., wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w Wadowicach w godzinach urzędowych najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 10 grudnia 1906. Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejscowości należących do tych okręgów dzierżawnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach i Nadzorach c. k. straży skarbowej w Białej, Myślenicach, Oświęcimiu, Wadowicach i Żywcu.

Książeczki kas oszczędności, kwity kasowe na wadyum licytacyjne lub kaucye dzierżaw jeszcze nieukończonych nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne. Nadaże wniesione po ukończeniu licytacyi tudzież oferty wniesione w drodze telegraficznej nie będą bezwarunkowo uwzględnione. W razie składania kaucyi dzierżawnej w papierach wartościowych, ma być dołączony w trzech egzemplarzach spis przepisany rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z 17 lipca 1903 L. 10.067 (Nr. 111 Dz. rozp. sk.).

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 22 listopada 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 6/6 (1) (9342 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Mozesa Leinera, niezarejestrowanego kupca w Brodach.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. wyż. i naczelnika sądu powiatowego pana Henryka Garwolińskiego w Brodach, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dra Alberta Schaffa w Brodach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 18 grudnia 1906, godz. 10 przed poł. w c. k. sądzie powiatowym w Brodach przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Brodach najdalej do dnia 12 grudnia 1906, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 28 grudnia 1906 godzina 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia, i będą wykluczeni od podziałów, uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Brodach lub w pobliżu Brodów, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 14 listopada 1906.

L. cz. S 4/6 (1) (9419 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach otworzył konkurs do majątku Jana Schröcka dzierżawcy kółka rolniczego w Brzezince.

Komisarzem upadłości mianowany c. k. radca sądu kraj. i naczelnik sądu Jan Bibro w Oświęcimiu, tymczasowym zawiadowcą adw. dr. Ludwik Gąsiorowski w Oświęcimiu.

Audyencya do wyboru wyznaczona na dzień 30 listopada 1906 godz. 10 rano w sądzie w Oświęcimiu. Wierzytelności zgłoszone być mają w sądzie powiatowym w Oświęcimiu do 10 stycznia 1907, zaś audyencyę likwidacyjną wyznaczono na 8 lutego 1907 godz. 10 rano w sądzie powiatowym w Oświęcimiu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 19 listopada 1906.

L. cz. S. 5/6 (1) (9392 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach otworzył konkurs do majątku Pepi Spritzer, handlarki towarów futrzanych w Białej.

Komisarzem upadłości mianowany sędzia powiatowy Stefan Zapałowicz w Białej, tymczasowym zawiadowcą adw. dr. Samuel Reich w Białej.

Audyencya do wyboru wyznaczona na dzień 5 grudnia 1906 o godz. 10 rano w sądzie w Białej.

Wierzytelności zgłoszone być mają w sądzie powiatowym w Białej do 10 stycznia 1907, zaś audyencyę likwidacyjną wyznaczono na 7 lutego 1907 godz. 10 rano w sądzie powiatowym w Białej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 20 listopada 1906.

L. cz. S. 4/5 (65) (9396)

W konkursie Perli Nass przedłożył zawiadowca masy rachunek z zarządu, rachunek co do wynagrodzenia i poniesionych wydatków, wreszcie projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy.

Do likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież do rozprawy nad powyższymi rachunkami wyznacza się audyencyę w tut. sądzie, w biurze Nr. 13, na 4 grudnia 1906 o 10 godzinie przed południem.

Zarzuty przeciw projektowi rozdziału wolno wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego do 5 grudnia 1906 o 11 godzinie przed południem. Na wypadek wniesienia zarzutów do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 6 grudnia 1906 o 12 godzinie w południe w tut sądzie, w biurze Nr. 13.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy.

Lwów, dnia 21 listopada 1906.

L. cz. S. 3 6 (6) (9428)

W sprawie konkursowej Leiby i Chany Buchwalterów wyznacza się audyencyę do wyboru stałego zarządcy i członków wydziału tej masy konkursowej na dzień 30 listopada 1906 o godz. 10 przed południem w oddziale I. tutejszego sądu w biurze komisarza konkursowego.

Chodorów, dnia 11 listopada 1906.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 3406. (9386 2—3)

Konkurs.

Magistrat miasta Żywca rozpisuje konkurs na posadę weterynarza miejskiego z płacą roczną 1400 koron. Posada ta nadaną będzie prowizorycznie, a po 3 latach nienagannej służby może nastąpić stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść do tutejszego magistratu w terminie do dnia 15 grudnia 1906.

Żywiec, dnia 24 listopada 1906.

Burmistrz: Jan Studencki.

L. 143.951/II. (9388 2—3)

K o n k u r s.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Kobylance z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem rocznie 399 koron na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1200 koron rocznie za codzienną dwurazową jazdę posłańczą do Gorlic i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 2 grudnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 23 listopada 1906.

L. 2254 (9389 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej posady lekarza miejskiego w Przeworsku z płacą roczną 1.000 koron i 2 pięcioleciami, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie na przeciąg jednego roku; po upływie roku nastąpić może stała nominacya.

Podania udokumentowane w myśl § 7 ustawy z 2 lutego 1891 Nr. 17 dz. us kr. wnieść należy do 31 stycznia 1907 na ręce Magistratu.

Przeworsk, 23 listopada 1906.

Burmistrz:

Ś w i t a l s k i.

L. 249. (9367 2—3)

Konkurs.

Przy gminie wyznaniowej izraelickiej w Kołomyi opróżnioną jest posada rabina.

Z posadą tą połączone są stałe pobory w kwocie 3600 kor. rocznie prócz zwykłych emolumentów.

Celem obsadzenia tej posady, rozpisuje się niniejszem konkurs:

Ubiegający się o tę posadę mają udowodnić, iż posiadają obywatelstwo państwa austryackiego, własnowolność, nieskazitelność co do zachowania się pod względem moralnym, religijnym i obywatelskim, tudzież ogólne wykształcenie według § 11 ustawy z 21 marca 1890 Nr 57 Dz. pp. a nadto uzdolnienie do zawiadywania urzędem samoistnego rabina, stwierdzonego atestem (Hatures Hojrue) trzech poważniejszych rabinów ortodoksów w Galicyi.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść do Przełożeństwa Zboru izraelickiego w Kołomyi do końca stycznia 1907.

Kołomyja, d. 19 listopada 1906.

Przełożony Zboru izraelickiego.

L. 1532/906 prez. (9052 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Prezydyum Magistratu król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę adjunkta miejskiego Zakładu gazowego z poborami IX rangi etatu służby miejskiej.

Podania należycie ostemplowane, z dowodami ukończonych nauk technicznych bądź na politechnikach austryackich, bądź na równorzędnych zakładach zagranicznych ze świadectwami dwóch egzaminów rządowych z wydziału inżynieryi lub budowy maszyn, oraz z dowodami obywatelstwa austryackiego i nieprzekroczonego 40 roku życia należy wnosić w terminie do 5 grudnia 1906 do Prezydyum Magistratu.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok, poczem nastąpić będzie mogła stabilizacya.

Lwów, dnia 12 listopada 1906.

Kuratele.

L. cz. P. VII 222/6 (2) (9307 2—3)

Z powodu niedokładnego rozwinięcia umysłowego uznano Hapkę Hnatiuk zamężną Rudnicką w Korsowie.

Kuratorem jej ustanowiono Matwija Rudnickiego w Korsowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, dnia 8 października 1906.

L. cz. L. 10/6 (8) (9355 2—3)

Dmytra Łuhowskiego z Barysza uznano marnotrawnym.

Kurator Ołeksa Stasiów w Baryszu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Monasterzyska, dnia 14 lipca 1906.

L. cz. L. XI 14/6 (8) P. XI 165/6 (8) (9375 2—3)

Za marnotrawczynię uznano Karolinę z Moralewskich 1o Pelz, 2o Idlerową w Opryszowcach.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Hrycaka Nykoły w Opryszowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, dnia 2 września 1906.

L. cz. L. I 4/6 (5) (9383 2—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Katarzynę Gąsienica „Mięsacz" w Zakopanem.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Bukowskiego w Kościeliskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 5 października 1906.

L. cz. A. VIII 292/4 P. VIII 36 5 (8) (9382 2—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Katarzynę Joniak z Białego Dunajca.

Kuratorem jej ustanowiono Jędrzeja Dzierzęgę z Białego Dunajca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 21 marca 1906.

L. cz. P. 91/6 (6) (9359)

Za umysłowo chorą uznano Maryannę Czarnównę w Borzęcinie.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Grzybka w Borzęcinie.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłów, 22 września 1906.

L. cz. P. 74/6 (7) (9358)

Za umysłowo niedołężnego uznano Jurka Danyłyszyna, syna Semania z Ottynii.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Zwaryczuka w Ottynii.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ottynia, dnia 31 maja 1906.

L. cz. P. 163 6 (9) (9357)

Za umysłowo niedołężnego uznano Antoniego Mełnyczuka w Hostowie.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Mełnyczuka z Hostowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ottynia, dnia 4 listopada 1906.

L. cz. P. 53/6 (7) (9349)

Za marnotrawcę uznano Jana Bielskiego „Jagiełkę“ w Czarnym Dunajcu.

Kuratorem jego ustanowiono Hieronina Morawę w Czarnym Dunajcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czarny Dunajec, d. 15 października 1906.

L. cz. P. III 152/6 (7) (9347)

Za marnotrawczynię uznano Magdalenę Wrzeszczemicz w Borszczowie.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Drozdowskiego, syna Pawła, w Borszczowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, dnia 14 lipca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 213/6 (3) (9309 3—3)

Przeciw Annie z Przewoźników Szottowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Annę z Gottfrydów Szotto wą pozew o uznanie prawa własności części parc. gr. 1687/1 w Błaszkowy.

Na podstawie pozwu tego wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4 grudnia 1906 godzinę 9 przed południem, biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Anny z Przewoźników Szottowej, ustanawia się pana Wojciecha Obryka w Błaszkowy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę z Przewoźników Szottową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 20 listopada 1906

L. cz. C. VI. 229/6 (1). (9400)

Przeciw nieobecnemu z miejsca pobytu Janowi Czadowi i spólnikom w Żołyni mieście, wnieśli Sima Stempel i Izaak Jakób 2-go imion Landesman w Żołyni pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 481 i 1094 gminy Żołynia wraz zpn.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 18 grudnia 1906 o godzinie pół do 9 przed południem.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Michał Rutowski. burmistrz w Żołyni, będzie go zastępował, dopokąd się w tutejszym sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Łańcut, dnia 4 listopada 1906.

Wyroki prasowe.

Zl. 268 (9275)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18 November 1906, Pr. I. 348/6, die Weiterverbreitung der 100 Postkarten — Carte postale, ausländischer Provenienz, illustriert und koloriert, unbekanten Druckers und Verlegers, mit den Unterschriften: 1. „La bascule“, 2. „Le cochon“, 3. „Cab“, 4. „La plume de paon“, 5. „En pénitence“, 6. „La fessée“, 7. „Les huitres (comme on les mange)“, 8. Le stéréoscope“, 9. „Auscultation“, 10. Le plongeon“, 11. „Les raisins“, 12. „La mare“, 13. „L'oiseau s'est envolé“, 14. „Le bourgeois effrayé“, 15. „Confusion“, 16. La danse“, 17. „Les bottes de paille‘, 18. „La branche“, 19. „L'oeuf d'autruche“, 20. „Les boules de neige“, 21. „Le coup de vent“, 22. „La sentinelle“, 23. „Présentez armes“, 24. „Surprise“, 25. „Les coquelicots“, 26. „Tout ce qui brille n'est pas d'hors“, 27. „Les derniers boulets“, 28. „La danse du... dos!!!“, 29. „L'occasion fait le larron“, 30. „L'accident“, 31. „Le moteur“, 32. „La trapeze volant“, 33. L'opulente nourrice“, 34. „La partie de quilles“, 35. „Maledresse“, 36. „Le bomard“, 37. „Le chat noir“, 38. „La corrida“, 39. „Elections“, 40. „Le chat écrasé“, 41. „La chute“, 42. „Le champagne bien servi“, 43. „Le pneu dégonflé“, 44. „Le diable“, 45. „Femmes Sandwich“, 46. „Le ballon“, 47. „Bains de mer“, 48. „Le perroquet indiscret“, 49. „A chacun ses ballons“, 50. „Sous le parapluie“, 51. „Premier contact“, 52. „La coiffure“, 53. „Innocence“, 54. „Le réveil“, 55. „Le maillot trop plein“, 56. „Entre soi“, 57. „La jaretelle de faille“, 58. „Mlle. de Montretout“, 59. „Faire front a la vague“, 60. „La peche“, 61. „La valse“, 62. „Sur le bout du banc“, 63. „Le tandem“, 64. „Le baiser“, 65. „La Veudrouille“, 66. „La sonnette“, 67. „La conquete du trottin“, 68. „Le champagne“, 69. „La poursuite“, 70. „La visite“, 71. „Le Saudou“, 72. „Le trou de la serrure“, 73. „Le myope a l'exposition d'horticulture“, 74. „Le clou aprés la poutre“, 75. „Le poireau“, 76. „Avenue des Acacias“, 77. „La lettre“, 78. „Le taximetre“, 79. „Le petit ruisseau“, 80. „La photographie“, 81. „Au jardin des plantes“, 82. „Les courses“, 83. „Le petit besoin“, 84. Le billet pour Mézidou“, 85. „Les grilles“, 86. „La chute dans l'escalier“, 87. „La nouvelle bicyclette“, 88. „Les asperger“, 89. „Le coup de vent“, 90. „Comparaison“, 91. „La gargouille“, 92. „La chaise de sureté“, 93. „La feuille de vigne“, 94. „La cueillette“, 95. „Chevauchée“, 96. „Course au trot“, 97. „La cible“, 98. „Comparaison“, 99. „La visite du potache“ und 100. „Campagne mousseux“ nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18 November 1906, Pr. I. 347/6, die Weiterverbreitung von 20 Ansichtskarten unbekannter Provenienz: „Postkarte — Carte postale — Weltpostverein 2c.“ unbekannten Druckers und Verlegers, wegen der entblößte Fauengestalten darstellen den Abbildungen; 19 von diseen Karten sind auf der Adreßseite versehen mit den Zohlen 121—130, 132—134, 161—156, eine Karte ist ohne Zahl und stellt dar eine Frauensperson mit dem Hute auf dem Kopfe, sonst entblößt, in den Händen einen Fächer haltend, nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18 November 1906, Pr. I. 349/6, die Weiterverbreitung der Nummer 86 der Zeitschrift: „Nova Omladina“ vom 18 November 1906 wegen der Stelle von „Jeho velke nemotorne“ bis „nekam dal a dal“ des Artikels: „Episodka“ und von „Zajimave a poucne jest“ bis „ucastnikum schuze“ des Artikels: „Odkud vitr veje“ nach § 64, 122 b und 516 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 19 November 1906, Pr. 20/6, die Weiterverbreitung der Nr. 291 der Zeitschrift; „Gablonzer Tagblatt vom 19 November 1906, wegen der Stelle von „Männer von“ bis „zu halten hat“ des Artikels: „Lieb' Vaterland magst ruhig sein“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 19 November 1906, Pr. 21/6, die Weiterverbreitung der Nr. 291 der Zeitschrift: „Morchenstern-Tannwalder Nachrichten“ vom 16 November 1906 wegen der Stelle von „Männer von“ bis „zu halten hat“ des Artikeels: „Lieb' Vaterland wagst ruhig sein“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 16 November 1906, D 97/6, die Weiterverbreitung der Nr. 89 der Zeitschrift: „Il Dalmata“ vom 10 November 1906 wegen des Artikels: „Effetti d'un processo“ in der Stellen von „ti sa come il processo“ bis „punitiva dei Tribunali“ nach § 300 St. G. verboten.

Zl. 269 (9301)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 19 November 1906, Pr. 34/6, die Weiterverbreitung der Nr. 12 der Zeitschrift: „Obzor Litomyslsky“ vom 15 November 1906 lediglich wegen der Stelle von „Biskupove zaluji“ bis „jej usvedeiti“ des Artikels: „Horke pilulky“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 20 November 1906, Pr. IV. 39/6, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Proletar“ vom 16 November 1906 wegen der Stelle von „Predstavme si jen“ bis „v kasarnach svedomi“ des Artikels: „Svedomi a bida“, dann des Gedichtes: „Spatne, vy sohajci“, des weiteren Gedichtes: „Savlenka“ und des Artikels; „Cisar prijede brzy do Prahy“ nach § 302, 222 und 63 St. G. verboten.

Zl. 270 (9366)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 20 November 1906, Pr. 24/6, die Weiterverbreitung der Nr. 351 (47) der Zeitschrift: „Der Tiroler Wastl“ vom 18 November 1906 wegen des Artikels: „Dr. Staatsanwalt Dr. Tschurtschenthaler ist unter die Schriftgelehrten gegangen“ von „als den Erfindern der sogenannten“ bis „unbefleckten Empfängnis erfunden haben“ und von „In der Tatsache, daß sie“ bis „Kinder gehabt hat“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 20 November 1906, Pr. 42/6, die Weiterverbreitung der Nr. 46 der Zeitschrift: „Lubina“ vom 17 November 1906 wegen des Artikels; „V Rime“ nach § 303 St. G. verboten.

Spadki.

L. cz. A. III. 174/6 (7) (9346 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie ogłasza, że dnia 21 marca 1906 w Gusztynie zmarł Michał Humeńczuk.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Tekli Humeńczuk zamężnej Mironiuk, nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Jakowem Moroz, ustanowionym dla nieobecnej Tekli zam. Mironiuk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, dnia 12 listopada 1906.

L. cz. A. 277/5 (21) (9239 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje do wiadomości, że Samuel Wolf zmarł w Chaszczowie dnia 23 marca 1905.

Gdy nie jest wiadome, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawo do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia, oraz wniosą oświadczenie i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. adw. dra Maksymiliana Landesa w Turce. W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo, c.k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Turka, dnia 11 września 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 5/6 (1) (8057 2—3)

Na prośbę p. Kalmana Alteina w Brzeżanach wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi weksla z daty Brzeżany 5 lutego 1906 na 362 koron opiewającego, sześć miesięcy, a dato płatnego, akceptowanego przez Nechę Rothsteina i Barucha Herscha Rothsteina, a żyrowanego przez Bernarda Teiltelbauma w Krakowie na Kalmana Alteina.

Wzywa się posiadacza tego weksla, aby w tut. sądzie w ciągu 45 dni, od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu licząc, zgłosił swe prawa do tego weksla, gdyż w przeciwnym razie weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 27 października 1906

L. cz. Nc. I. 409/6 (1) (9294 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Kazimierza Kościółka w Tyczynie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej Kasy zaliczkowej w Tyczynie Nr. 127 na kwotę 50 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyczyn, dnia 5 listopada 1906.

L. cz. T. 72/6 (2) (9371 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Abrahama Neumana w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności m. Podgórza Nr. 5622 na kwotę 89 kor. 76 hal. opiewającej, na imię Abrahama Neumana wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie, po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 29 października 1906.

L. cz. T. 21/6 (1) (9338 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza duplikatu książeczki wkładkowej Stowarzyszenia kredytowego i oszczędności w Kołomyi Nr. 970 na 300 kor. pierwotnie, a na 1108 kor. ostatecznie opiewającej na imię Chany Schneeberg i Mojżesza Lindera, by do sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczoną książeczkę w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu książeczka ta za umorzoną i pozbawioną mocy prawnej będzie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 15 listopada 1906.

L. cz. Nc. l. 283/6 (4) (9004 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Izraela Steinhauera, jako ojca i prawnego zastępcy małoletnich Reginy i Estery Steinhauerów, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Chrzanowie:

a) Nr. 1486 na 435 kor. 56 h. na imię Reginy Steinhauerowej, opiewającej na stronicy 409 Tom IV.;

b) Nr. 1487 na 435 kor. 47 hal. na imię Estery Steinhauerównej opiewającej na stronicy 410 Tom IV. ksiąg powyższego Towarzystwa uwidocznionych.

Posiadacza powyższych papierów wartościowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Chrzanów, dnia 2 listopada 1906.

L. cz. T. 17/6 (1) (8942 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Juliusza Gartenberga, właściciela składu drzewa w Borysławiu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla, a to: z daty Borysław 27 lipca 1906 na kwotę 900 koron opiewającego, zaopatrzonego podpisem Zygmunta Biesiadeckiego jako akceptanta, Juliusza Gartenberga jako wystawcy i żyranta, a Eisiga Dichtera jako żyranta, płatnego w dniu 10 listopada 1906 w Borysławiu.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby weksel powyższy w ciągu 45 dni po płatności tut. sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.
Sambor, dnia 30 października 1906.

L. cz. T. 67/6 (2) (8881 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Wasyla Zakusa w Lubeli o. p. Mosty Wielkie, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującej wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 161.552 na 156 kor. 27 hal. opiewającej, a na nazwisko „Wasyl Zakus“ wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie powyższa książeczka uznana zostanie za nieistniejącą

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 13 października 1906.

L. cz. Nc. l. 274/6 (4) (9229 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek p. Krusi Grünbaum, kupcowej w Chrzanowie, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującej, rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeżeczki wkładkowej komercyalnego Zakładu kredytu w Chrzanowie, na nazwisko Krusi Grünbaum wystawionej, Tom V. Nr. 2768, Folio 83, oznaczonej na kwotę 624 koron 4 hal. z dniem 31 grudnia 1905 opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Chrzanów, dnia 23 października 1906.

L. cz. Nc. V. 267/6 (1) (9260 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza, że na wniosek p. Herscha Silbersteina zostało tus. uchwałą z 15 listopada 1906 l. cz. Nc. 207/6 (1) dozwolonem wdrożenie postępowania amortyzacyjnego co do zaintabulowanej w stanie biernym poz. 1. realności lwh. 1062 gm. Lubaczów dawniej małż. Aschera i Itty Sternlicht, a obecnie proszącego Herscha Silbersteina własnej,

pretensyi Sary Lederer w kwocie 180 złr. mon. konw.

Wzywa się zatem tych, którzyby mieli roszczenie do tej wierzytelności hipotecznej, by takowe najpóźniej do dnia 30 listopada 1907 w tutejszym sądzie zgłosili, po bezskutecznym bowiem upływie tego czasokresu amotyzacya wpisanego dla tej wierzytelności prawa zastawu i zgaśnięcie zostaną orzeczone i dozwolone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Lubaczów, dnia 19 listopada 1906.

L. cz. T. 76 6 (1) (9213 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Julii Mazurkiewicz, kasyerki teatru miejskiego we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących, wnioskodawczyni rzekomo zaginionych dwóch książeczek wkładkowych gal. Kasy oszczędności, a to: książeczki Nr. 30.428 na kwotę 10.192 kor. 15 hal. i Nr. 114.388 na kwotę 19.063 kor. 56 hal., a na nazwisko „Julia Mazurkiewicz" opiewających, do l. 7505 winkulowanych w ten sposób „wypłacać na własnoręczny podpis J. Mazurkiewicz".

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie książeczki te uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII
Lwów, dnia 16 listopada 1906.

L. cz. T. 78 6 (1) (9166 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Filii praskiego Banku kredytowego we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionego weksla o następującej treści: „Lemberg den 17 März 1906 für Kronen 2500. Am 17 März 1907 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel am die Ordre meiner eigenen die Summe von Kronen zweitausend fünfhundert, den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht. Herrn Ignatz Feuerstein Drohobycz Zb. bei Austeller. Emanuel Gewürz, Ignatz Feuerstein (in dorso) Emanuel Gewürz.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności weksla tj do 2 maja 1907, w przeciwnym bowiem razie weksel ten uznany zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd krajowy cywilny jako handlowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 30 października 1906.

L. cz. T. 8/6 (3) (9334 2—3)

Obwieszczenie.

Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Jana Gogoli, Jana Kluza i Franciszka Ksawerego Marczyka ustalono, że Paweł Marczyk urodzony 24 listopada 1869 w Ołpinach, syn Jana i Tekli, rzym. katol., żonaty, rolnik, który przed około 6 laty do Ameryki za zarobkiem wyjechał — w dniu 5 stycznia 1903 w Chicago zmarł i że 7 stycznia zwłoki jego tamże pogrzebano.

Wobec powyższego na prośbę Agaty Marczyk z Ołpiu wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego Pawła Marczyka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dra Wilusza adwokata w Jaśle aż do dnia 31 stycznia 1907 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 20 października 1906.

L. cz. T. 28/6 (4) (9067 2—3)

Urodzony dnia 10 lipca 1823 Iwan Wasylów syn Jakima współwłaściciel 1/6 części realności obj. wyk. hip. l. 111 i 113 oraz 1/3 realności whl. 112 ks. gr. gm. kat. Sliwki, stale tamże zamieszkały wydalił się przed około 30 laty razem ze swoim bratem śp. Ołeksą Wasylów za zarobkiem na Węgry w niewiadome strony i odtąd do wsi rodzinnej Sliwki więcej nie powrócił, ani też żadnej o sobie wiadomości swoim krewnym nie dał. Sp. Ołeksa Wasylów po powrocie opowiadał, że brat jego Iwan Wasylów po drodze zachorował i z tej przyczyny razem z nim do wsi powrócić nie mógł.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. c, przeto wdraża się na prośbę Stefana Portaja, gospodarza w Sliwkach postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub panu Mikołajowi Waszkur, którego dla strzeżenia praw zaginionego Iwana Wasylów kuratorem się ustanawia, wiadomości o powyż wymienionym. Iwana Wasylów synu Jakima wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób zawiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1907 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego Iwana Wasylów.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 20 września 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 535.6 Reg. A. I 5 (9374)

Wpis do rejestru handlowego Oddziału A.

Do rejestru firm Oddziału A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Nieznanów.

Brzmienie firmy: Hersch Landes i Salomon Perles.

Przedmiot przedsiębiorstwa: poddzierżawa prawa propinacyi.

Firma spółki jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Hersch Landes i Salomon Perles w Nieznanowie, do zastępstwa przedsiębiorstwa są uprawnieni Hersch Landes i Salamon Perles.

Podpis firmy podpisują obaj powyżsi spólnicy łącznie.

Dzień wpisu: 13 października 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 13 października 1906.

L. cz. Firm 250/6 Stow. II pag. 10 (9223)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Izdebnik.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Izdebniku stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data wpisu: 16 września 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków przez:

a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospod., przemyśle i handlu,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i spodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Ks. Jakób Rayski proboszcz w Izdebniku jako przewodniczący, Józef Koźlak rolnik z Izdebnik jako zastępca przewodniczącego, Michał Sala nauczyciel, Antoni Radoń rolnik, Jan Radwan rolnik wszyscy w Izdebniku jako członkowie.

Podpis firmy (F. Z.) pod pieczątką (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony Zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków Zarządu.

Ogłoszenia umieszcza się na tablicy na hali strażackiej.

Udziały członków: opłata wstępna 1 kor., przynajmniej jeden udział wynoszący 10 kor., jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 16 listopada 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 12 listopada 1906.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów). M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl)
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sacza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
3·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), N Sącza (p. Tarnów), Jasła, Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza. Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk. (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu). Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9). Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass. Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Korosmezö, Kosmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N Sacza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·58	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor. Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·30 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna. Skały, Iwania pustego. Grzymałowa. Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9. Lwów.

Zarząd pasieki A. Krzyńskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5 kg. blaszankach wszystko opłatnie prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborowy miód lipcowy w cenie 7 kor. Miody pitne odszczególnione na kilku wystawach a to: stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak borówczak, maliniak, dereniak, wiśniak, winogroniak, łżyniak i t. d. w 5 kg. blaszankach również opłatnie od kor. 6·40 do 6·80. Cenniki na żądanie franko.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

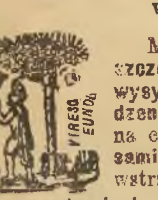
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Kościuszki 18.

Telefon 408.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwonośći, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik $2^1/_2$ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN,** 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewióskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Traeczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Swieży miód deserowy

kuracyjny najlepszy, twardy lub płynny (patoka) z własnych pasiek 5 kg. 6 K 60 h franco.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Wino! Wino!

gwarantowane wino naturalne lekkie, przyjemne i wyborne w smaku. Beczka 24 litrowa z winem białem lub czerwonem młode zł. 10·90 franko do każdej stacyi, stare zł. 11·90 franko do każdej stacyi, próbne beczułki $4^1/_4$ litrowe franko młode zł. 1·70, stare zł. 1·85. Stołowa musztarda francuska puszka 5 kg. zł. 4 franko

L. ALTNEU, Versecz Nr. 5, Ungarn.



Prosze żądać darmo i opłatnie

mój bogato ilustrowany cennik, zawierający 1000 rysunków dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebrnych.

HANNS KONRAD

Pierwsza Fabryka Zegarków w Brüx Nr. 888.

Prawdziwy niklowy zegarek anker rem. systemu Roskopf patent w skórkowym futerale wraz z łańcuszkiem kor. 4·—. Niklowy budzik kor. 2·90, 3 sztuki kor. 8·—. Z tarczą świecącą w nocy kor. 3·30, 3 sztuki kor. 9·—.

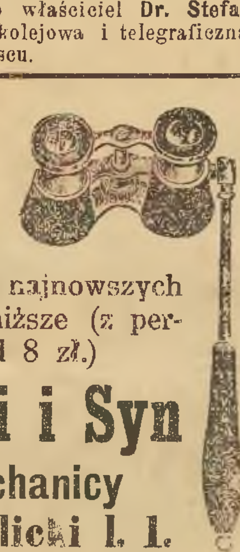
Cierpiący na epilepsyę!

Zakład leczniczy

w miejscu kąpielowym Balf

koło Ödenburga, **2 godziny oddalony od Wiednia,** zezwolone **uchwałą król. węg. Ministerstwa spraw wewnętrznych do l. 56.445/1903,** miejsce na 250 chorych obojga płci. Przyjmowanie chorych następuje w dwóch oddziałach z wiktem a mianowicie: **I. klasa 1600 koron, II. klasa 1000 koron rocznie, za którą to cenę chorzy otrzymują kompletny wikt, pielęgnacyę lekarską i kąpiele** Opatrywaniem i doglądaniem chorych zajmują się zakonnice św. Franciszka. **Bliższych wiadomości udziela dyrekcya miejsca kąpielowego BALF** lub właściciel **Dr. Stefan Wosiński,** poczta, stacya kolejowa i telegraficzna w miejscu.

Ostatnie nowości



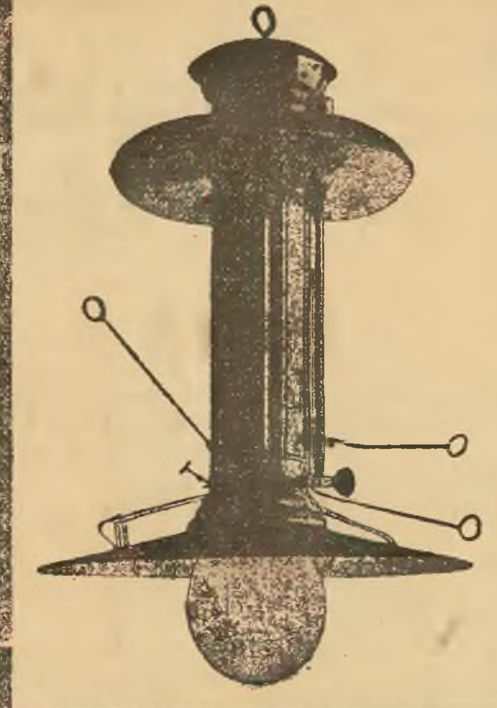
Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.



ELEKTRUSION

lampy spirytusowo-żarowe

bez knota

o sile 75 i 100 świec, zużywające litr spirytusu na 16 godzin świecenia, dla oświetlenia, wystaw, ulic, sal, jakoteż lampy stołowe, pokojowe, wiszące i stojące.

Eksplozya wykluczona.

Reprezentacya i składy u firmy:

Chylewski, Hruby i Sp.

Lwów, Kopernika 15a.

Czerniowce, Ringplatz 9.

Każde naśladownictwo będzie karnie ścigane.



Jedynie prawdziwym jest balsam Thierry'ego

tylko z zieloną marką zakonnica. Prawnie chroniony. Sławny w całym świecie, niezrównany przeciw niestrawności, kurczom żołądkowym, kolkom, katarowi, cierpieniom piersi, influency i t. p. Cena: 12 małych lub 6 podwójnych flaszek albo 1 wielka specyalna flaszka z patentowanem zamknięciem kor. 5 franko.

Thierry'ego maść centyfoliowa ogólnie znana

jako „Non plus ultra“, przeciw wszystkim najstarszym ranom, zapaleniom, skaleczeniom, absesom i wrzodom różnego rodzaju.

Cena: 2 słoiki kor. 3·60 franko wysyła tylko za poprzedniem zapłaceniem lub za pobraniem pocztowem **Apteka A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.** Broszura z tysiącem oryginalnych pisemnych podziękowań darmo i franco.

Nabyć można w każdej aptece większej i w drogueryach.

Zmiana lokalu.

Sklep

JANA IHNATOWICZA

został przeniesiony

z placu Maryackiego

na ul. Hetmańską l. 6.

Stacya tramwayu elektrycznego obok hotelu „Victoria“

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism **najtaniej.**

Zmiana lokalu!

Biuro dzienników i ogłoszeń

L. PLOHNA Lwów

przeniesione do domu pod liczbą 5

ulica Karola Ludwika.

Telefon Nr. 234.

Przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia.

Przedsprzedaż biletów do Colosseum.

Spis nut

pozostałych z dawnych roczników MELOMANA po zniżonej cenie, które można nabyć w Ekspedycyi „Nowości muzycznych“ Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Nuty do śpiewu:

1. **Borkowski B.** „Zwrotka“ . . . . 40 hal.
2. **Żeleński W.** „Smutno“ . . . . 30 „
3. **Żeleński W.** „Babie lato“ . . . . 30 „
4. **Żeleński W.** „Serenada“ . . . . 30 „
5. **Rzepko Wł.** „Dwie pieśni Wielkanocne . . . . 30 „
6. **Moszyński P.** „Pieśni Krysty“ . . . . . . 30 „
7. **Popper D.** „Melodya“ . . . . 40 „

Na fortepian:

1. **Wormser** „Elegia“, Massenet „Melodya“, Lack „Mazurka“, Gillet „Capriccietto“, Dubois „Ptaszki“ 1 kor.
2. **Michałowski** „Berceuse“ 60 hal.
3. **Michałowski** „Kartka z albumu“, R. Schuman „Le poete parle“, Dubois „Żarcik, A. Kleffel „Jeu des Elphs“, M. Anhelli „Mazurek“ 60 hal.
4. **Lack T.** „Valse pimpante“ 30 hal
5. **Michałowski** „Menuet“ 50 hal.
6. **Klejn A.** „Myśli ulotne“ Valse, Massenet „Cherubin“, Philipp „Piosenka babci“, L. Schytte „Harfa Eolska, Z. Stankiewicz „Tajemnicza noc“, Wagner R. „Kartka z albumu“ 60 hal.
7. **Chojecki** „Nowe latko“, Wojciechowska „Krakowiak i Mazurek“, Osmański W., „Solenizant Mazur“, Orefice „Preludyum z Chopina“ 40 hal.
8. **Giordano M.** „Andrzej Cheniez“, Reinchardt „Valse z op. Konsul generalny“, Chavagnat Ed. „Menuet“ 40 hal.
9. **Andrzejowska** „Dumka“, Plosajkiewicz „Serenada“, Mellerowicz „Romans“, Binet „Valse elegante“ 60 hal.
10. **Moszyński** „Zagrzmiała, runęła w Betleem ziemia“ 40 hal.
11. **Chojecki** „Scena w lesie“ z op. Pan Wojewoda“, Józefowicz „Mazurek nr. 2“, Michałowski „Preludyum“, Waghalter „Valse bote“ 60 hal.
12. **Janicki** „Drobnostka“ Józefowicz „Z moich szkiców“, Becucci „Mazurka“, Mascagni „Twoja gwiazda“ 50 hal.
13. **Różycki** „Serenada“, „Nocturn“, Haijaski „Hymn japoński“ 40 hal.
14. **Longo A.** „Gondoliera“ 30 hal.
15. **Wierzchleyski** „Dwie Mazurki“ 30 hal.
16. **Nuty dla dzieci** po 20 hal.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.